

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada. Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70. DYREKCJA — tel. 120-13. ADMINISTRACJA — tel. 313-80. DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Sprawa „rewizji” KONSTYTUCJI

Stosunek obozu „sanacyjnego” do zagadnień ustrojowych Państwa Polskiego wygląda — w świetle faktów — wręcz niesamowicie. „Rewizja” Konstytucji z dn. 17 marca roku 1921 ma wszak stanowić uzasadnienie moralne naszej „ukrytej dyktatury”, ma być usprawiedliwieniem dziejowym krwi, przelanej w maju roku 1926, usprawiedliwieniem zbrojnego zamachu stanu, dokonanego w siódmym zaledwie roku istnienia Polski, jako Rzeczypospolitej Niepodległej. Mimo to „rozmach” kół rządzących w tej dziedzinie przedstawia się, jak dotąd, co najmniej... dziwnie.

P. pos. Walery Sławek mówił na słynnej konferencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, że sprawa Konstytucji była punktem centralnym propagandy zwolenników „Jedynki” w okresie ostatnich wyborów do Sejmu; p. pos. Sławka wprowadziło widocznie w błąd; ktokolwiek brał czynny udział w kampanii wyborczej — ten wie doskonale że zarówno kandydaci, jak i agitatorzy listy Nr. 1 nie mówili ani słowa o konkretnym planie przebudowy ustrojowej, a jeżeli i mówili niekiedy cośkolwiek, wtedy wygłaszali ogólniki bez ładu i bez składu, ogólniki, nie zawierające absolutnie żadnej treści.

W trzecim Sejmie otrzymaliśmy szczęśliwie „zgrany”, „zwały” i „solidarny” Klub B. B.; Klub B. B. czekał uprzejmie cały rok okrągli, zanim zdołał sformułować własny projekt konstytucyjny; poprzednio odbywały się jakieś „poufne” narady, na które każdy zosobna „mąż stanu” przynosił zgola bez ceremonii wszelkie „myśli” i „konceptje”.

Koniec końców zjawił się wreszcie ów produkt wspaniałej zbiorowej wysiłku pp. Makowskiego i Sanojcy, Stapińskiego i Radziwiła, Burdy i Sapięhy; ówczesny gabinet p. Bartla zajął postawę... zdumionej obojętności, z czego nie czynimy zresztą p. Bartłowi najmniejszego zarzutu; sam klub B. B. nie uderzył nawet palcem o palec, by sprawę przyspieszyć, boć wnosku p. Piasckiego bodaj o upoważnienie Komisji Konstytucyjnej Sejmu do pracy niezależnie od trwania sesji parlamentarnej niepodobna było — w danych warunkach politycznych — traktować poważnie.

O rewizji Konstytucji dbano akurat tyle, ile dba piesek o pięta nogę. Wzecie do ręki pisma „sanacyjne” z lipca, sierpnia, września, października roku ubiegłego; policzcie artykuły i notatki o zagadnieniach ustrojowych. Czy dużo ich znajdziecie? Ot, czasami kjął coś ponuro „doktrynerski”, zacyt „Przełom”, p. Mackiewicz w „Słowie” zapowiedział poraż tysiąc osiemset sześćdziesiąty siódmy — „oktrojowanie” i... to wszystko.

P. Sławek proponował z początku „łamanie kości” a później... „konferencję”; p. Switalski poprzednio — także jakąś „konferencję”; nikt naturalnie, „konferować” nie miał ochoty, i na tym się skończyło narazie zainteresowanie konstytucyjnym gabinetu „pułkowników”.

Wybuch ponowny zainteresowania zaszedł raptownie w epoce „od czytów ministerjalnych”. P. Switalski „szalał” dwukrotnie w Filharmonii stołecznej; p. Boerner kształcił w prawie konstytucyjnym początkowych słazaków; p. Czerwiński grzmiał w Wilnie; p. Kwiatkowski jakoś, tego, nie zanadto... „wyjaśnił” źródła swego... i upetu w polemice z p. Wł. Grabskim; p. Moraczewski

„Dyktatura jawna jest tragedją; dyktatura ukryta jest tragifarsą. Dyktatura jawna zabija; dyktatura ukryta demoralizuje”... WIKTOR HUGO

O CZAS PRACY W GORNICTWIE

Genewa, 7 stycznia. (PAT.). Dziś w dalszym ciągu obradowała przygotowawcza konferencja w sprawie warunków pracy w górnictwie węglowym. Zabierał głos szereg mówców, określając swój stosunek do sprawy międzynarodowego uregulowania czasu pracy w górnictwie. Przemawiał m. in. delegat pracodawców polskich, p. Falter, podkreślając, że kwestja ustawowego międzynarodowego określenia czasu pracy w górnictwie winna być podjęta przy wzięciu pod uwagę warunków społecznych, właściwych dla każdego państwa.

Następnie dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas, w odpowiedzi na wątpliwości, ujawnione ze strony niektórych mówców co do pozytywku prac konferencji wobec urzędnie już nakreślonych przez konwencję waszyngtońską norm międzynarodowych w dziedzinie pracy, wyjaśnił, że z po-

śród szeregu kwestyj, objętych przez konwencję waszyngtońską, które nie doczekały się traktatowego załatwienia, wysuwa się w tej chwili na czoło sprawa czasu pracy w górnictwie, która wydaje się być dojrzałą. Do konferencji obecnej należy przeto wypowiedzieć się w jakim stopniu projekt konwencji, opracowany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, może być punktem wyjścia do prac konferencji, następnie zbadać, czy nie ma zasadniczej sprzeczności między tym projektem a konwencją waszyngtońską, wreszcie wypowiedzieć się, jakie inne kwestje, dotyczące warunków pracy, wydadzą się konferencji dojrzałymi i pilnymi do rozpatrzenia.

W dalszym ciągu przemawiał minister Sokal, przewodniczący rządowej delegacji polskiej. Mówca stwierdził, że czas pracy w przemyśle jest już uregulowany konwencją waszyngtońską. Nie może zatem chodzić o obalenie lub o-

graniczenie tej konwencji, lecz o zastosowanie jej do specjalnych warunków górnictwa. Różnice, jakie wykazują zestawienia Międzynarodowego Biura Pracy co do czasu pracy w górnictwie węglowym poszczególnych krajów, są tak minimalne, że ich usunięcie nie mogłoby wpłynąć na złagodzenie europejskiego kryzysu węglowego. Dążenie do ujednostajnienia drogą międzynarodowej konwencji czasu pracy w górnictwie jest jednak psychologicznie zrozumiałe. Podstawą tego uregulowania może być tylko konwencja waszyngtońska. Zakres przyszłej konwencji winien, — o ile ma ona spełnić swoje zadania, objąć ogół robotników, zatrudnionych w górnictwie t. j. zarówno pod ziemią, jak i na powierzchni. Rząd polski najchętniej przyczyni się do wszelkiej decyzji, mającej na celu dalszą poprawę warunków pracy w górnictwie na płaszczyźnie międzynarodowej.

OBRA D Y K O N F E R E N C J I H A S K I E J

Haga, 7 stycznia. (PAT.). Obrady konferencji znajdują się w pełnym biegu. Komitet rzeczoznawców, któremu polecono rozpatrzenie i ostateczne uregulowanie kwestji dostaw w naturze, kolei żelaznych Rzeczypospolitej dochodów zastawnych skarbu nie-

mieckiego, pragnie w możliwie najszybszym czasie przygotować sprawozdanie z planu Younga, w którym mają być określone wszystkie szczegóły kompleksu spraw wraz z zagadnieniami połączonymi z przebiegiem od planu Dawesa do planu

Younga. Przez cały dzień wczorajszy i część dnia dzisiejszego toczyła się dyskusja nad projektem ostatecznej umowy, która ma być zawarta w wyniku drugiej konferencji haskiej.

W OCZEKIWANIU PRZYBYCIA P. SCHACHTA

HAGA, 7 stycznia. (PAT.). Depesza o mającym nastąpić w dniach najbliższych wyjeździe do Hagi dr. Schachta stała się przedmiotem ożywionych rozmów w tułejzszych kręgach politycznych. Jak wiadomo, słynny memoriał, opublikowany przez prezydenta Banku Rzeszy, zwracał się nie tylko przeciw polityce finansowej b. ministra Skarbu Hilferdinga, ale i przeciwko zrealizowaniu warunków planu Younga. Prezydent Banku

Rzeszy m. in. występuje przeciwko projektowanej umowie polsko - niemieckiej, ponieważ według niego również i ona stawia Niemcy wobec konieczności zrezygnowania z wysokich sum; dalej ataki dr. Schachta skierowane są przeciwko zamiarowi rządu niemieckiego wyrzeczenia się 400 milionów nadwyżki, powstałej ze spłat według planu Dawesa, przewidzianych do końca sierpnia 1929 r., w związku z rozpoczęciem z dnim

1-go kwietnia tegoż roku okresu płatniczego według planu Younga. Poza to dr. Schacht występuje przeciwko wyrzeczeniu się 300 milj. pochodzących z likwidacji majątków niemieckich zagranicą, następnie przeciwko niemiecko - belgijskiej umowie, przewidującej równocześnie spłaty na rzecz Belgii w ciągu 37 lat, jako odszkodowanie za marki okupacyjne.

CZECHOSŁOWACJA PRZEPROWADZI SKROCCENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Praga, 7 stycznia. (PAT.). Minister Obrony Narodowej Wiszowsky udzielił przedstawicielowi „Narodni Oswobození” wywiadu w sprawie aktualnych zagadnień swego resor-

tu. Minister oświadczył m. inn., że będzie w dalszym ciągu dążył do skrócenia czasu służby wojskowej. Urzeczywistnienie tego projektu utrudnia narazie zbyt mała ilość po-

doficerów zawodowych. O ile liczba ich wzrosnie, skróceniu służby wojskowej nie będzie już nic stało na przeszkodzie.

TRAGEDJA OKRETU „LIMPOT”

Londyn, 7 stycznia. (A.W.). Donoszają tu z Kapstadtu, że w zatoce Delage wydarzyła się straszliwa katastrofa. Okręt portugalski „Limpot”, który odbywał swą pierwszą podróż w zatoce Delage wpadł w nocy na rafę i począł tonąć. 8 ludzi z załogi

dopłynęło do brzegu i stamtąd wypuściło rakiety linowe na pokład statku, aby nieść pomoc pozostałym na okręcie, 3 członków załogi postanowiło po wydotaniu się na ląd, poprzez pustynię, przedostać się do osiedli ludzkich i sprowadzić pomoc.

Nieszczęśliwi zostali znalezieni po 5 dniach marszu bez wody i jedzenia w stanie nieprzytomnym. Zorganizowano specjalną ekspedycję ratunkową dla niesienia pomocy pozostałym członkom załogi okrętu, który dotąd leży na rafie.

CZY DR. TUKA ZOSTANIE WYMIENIONY DO WEGIER?

Praga, 7 stycznia. (PAT.). W Bratysławie władze rozpoczęły śledztwo w sprawie obywatelstwa dr. Tuki. Według głosów prasy, zachodzi wątpliwość, czy Tuka ma prawo do obywatelstwa

czechosłowackiego, czy też pozostał on od czasów przedwojennych obywatelem węgierskim. Gdyby stwierdzono węgierską przynależność państwową Tuki, wówczas mogłaby być wzięta pod uwagę możliwość wymienienia go za jakie-

goś obywatela czechosłowackiego, skazanego na Węgrzech. Wspomina się przytem kolejarza Pechę, skazanego w związku z aferą szpiegowską w Hidas Nemeti na 5 lat więzienia.

uczyl Polaków „kultury” politycznej na szpaltach „Przedświtu”. A w rezultacie, czy kraj potrafiłby dzisiaj, odpowiedzieć z ręką na sercu na proste pytanie: czego sobie właściwie pp. ministrowie życzą? Z pewnością — nie polrafiłby...

Zobaczmy, co powie p. Bartel. Alści Komisja Konstytucyjna Sejmu mogła już pracować od wielu dni, gdyby ją był zwołał przez Komisji z ramienia B. B. p. prof. Waclaw Makowski. Żadnej inicjatywy w tym sensie nie zauważyliśmy. Dopiero nacisk marszałka Ignacego Daszyńskiego rozstrzygnął o bliskim rozpoczęciu prac Sejmu nad rewizją Konstytucji.

Czy — wobec tego wszystkiego — nie mamy słusności, gdy wzruszamy ramionami nad „patosem” konstytucyjnym pp. kierowników BB.? Czy opinia publiczna nie postępuje słusznie, kwestjonując szczerosc tego „patosu”, zjawiającego się sporadycznie, okresami, ni stąd, ni zowąd? Mieczysław Niedziałkowski.

C. K. W.

Dziś, o godz. 10 min. 30 rano, odbędzie się w lokalu ZPPS, w Sejmie dalszy ciąg posiedzenia CKW, PPS. SEKRETARJAT GENERALNY.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne ZPPS, odbędzie się w piątek, dn. 10 stycznia o godz. 1 popoł. PREZYDJUM.

ODPOWIE D Z NA „LIST OTWARTY” P. J. ZDZIECHOWSKIEGO Z DN. 2 STYCZNIA B. R.

W maju 1926 r. ogłoszono w piśmie uchwałę Rady Naczelnej P. P. S., gdzie żądano ukarania — między innymi — p. b. ministra Skarbu J. Zdziechowskiego „za złodziejstwa grosza publicznego”.

Motywy tej uchwały pojawiły się w dniach następnych w piśmie, gdzie szczegółowo omawiano szereg spraw, w których p. minister Zdziechowski miał się przyczynić do świadomego wyrządzenia finansowej szkody Państwu.

Artykuły te były PODPISANE; autor ich nie jest nietykalnym.

Muszę zatem odesłać p. Zdziechowskiego do tych artykułów, celem ustalenia publicznie słusności lub niesłusności zarzutów przeciw niemu podnoszonych.

Warszawa, 5 stycznia 1930. IGNACY DASZYŃSKI.

„EXPOSE” PREMIERA BARTLA

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu Premier Bartel wygłosi exposé.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA SEJMU ROZPOCZNIE W SOBOTE PRACE NAD REWIZJĄ KONSTYTUCJI

Prezes sejmowej Komisji Konstytucyjnej, prof. Wacław Makowski, nadesłał wczoraj do wice - prezesa Komisji tow. Kazimierza Czapińskiego depeszę z prośbą o zwołanie Komisji w możliwie krótkim czasie, bo sam prof. Makowski z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy przed 15 stycznia. Tow. Czapiński zwołał posiedzenie Komisji na sobotę 11 stycznia.

Odsłonięcie sztandaru dzielnicy P. P. S. „Grochów”

W niedzielę dnia 12 stycznia b. r. o g. 10 m. 30 rano w sali Kino-Teatru „Hel” na Pradze, Zamojskiego 20, odbędzie się

UROCZYSTE ODSŁONIENIE SZTANDARU DZIELNICY „GROCHÓW”, przemawiać będą tow. poseł Arciszewski Tomasz, poseł Norbert Barlicki, tow. radny Zawadzki Edward.

Udział weźmie orkiestra robotnicza i chór. Szczegóły w zaproszeniach.

Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS. Dzielnica Grochów.

P. DEWEY W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7 stycznia. (A.W.). Wczoraj przybył do Nowego Jorku doradca finansowy rządu polskiego o. Charles Dewey.

Prystor... Prystor... Prystor...

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że pisma „sanacyjne” o wiele więcej zajmują się p. Prystorem na nasz rachunek, niż my sami.

Pocztowi redaktorzy „Gazety Polskiej”, „Słowa”, „Kurjera Porannego” i t. d. widzieli w oczach wszystkich pepesowca razem wziętych i każdego pepesowca osobno „straszliwą konsternację” na wieść o pozostaniu p. Prystora w gabinecie p. Bartla; zapowiedzieli światu, że słonek P. P. S. do gabinetu p. Bartla zależy „tylko od dalszych losów p. Prystora, — słowem p. Prystor stał się raptem — ku swemu własnemu zapewne zdumieniu — „pępkiem życia polskiego” niejako, — i symbolem nieustraszonej watahy „pulkowników”, i nadzieją ostatnią kapitalizmu w Polsce, i deską ratunku dla B. B. S., i sennem marzeniem o „zamaczu stanu”...

Z pewnym zdziwieniem przyglądaliśmy się tej cudziczej apologii miedzianobrodzkiego „progromcy” Kas Chorych.

No, tak, zapewne — z p. Prystorem damy sobie radę. W gruncie rzeczy p. Prystor „sam dał już sobie za sobą radę” wspaniałe rozmachową „działalnością”, która w przeciągu kilku miesięcy uczyniła z Ministerjum Pracy „ruiny i zgliszcza”. Ale znowuż, żeby tak wszystko wisało w Polsce na osobie p. Prystora, — to przesada, „lekka” przesada, panowie... Są także inne zagadnienia, — o wiele głębsze — sążymy — o wiele bardziej zasadnicze.

O p. Prystorze nie zapomnimy, z pewnością — nie. Nie zapomnimy także o wielu innych rzeczach, które pozostać mogą i wtedy, kiedy p. Prystor przeminie i nawet słuch o nim zaginie.

To dziwnie jednak, do jakiego stopnia ci ludzie „sanacji”, no, i ci ludzie endecji, przywykli ujmnąć wszystko ze stanowiska „kanapy” i „kanapowych” porachunków!...

A życie, „rzeczywiste” życie wyśłada inaczej, inaczej, inaczej...

P. Prystor — swoją drogą; ale nie w p. Prystorze leży sens rzeczy. Można to wyczytać łatwo i bez trudu w niedzielnych uchwałach Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych. X. Y. Z.

NR. 1, „TYGODNIA”

Ukazał się Nr. 1 pisma „Tydzień”, redagowanego przez ob. Stan. Thugutta.

Na treść numeru składają się następujące artykuły: Stan. Thugutt — Czyje zwycięstwo?; Konst. Srokowski — Reforma konstytucji austriackiej, Andrzej Krześniowski — Ku utrwaleniu pokoju; Stan. Kalinowski — Z dziedziny naszych bolączek oświatowych; Hellmut v. Gerlach — Pacyfizm w Niemczech; S. Czełchowski — Wrogowie demokracji. Ponadto numer ten zawiera stałe rubryki, jak „Ludzie i rzeczy”, „Z pracy” i t. d.

Komisja Centralna Klasow. Związków Zawodowych w Polsce o położeniu gospodarzem kraju

Kryzys — Bezrobocie — Najpilniejsze środki zaradcze

Uchwała z dn. 5 stycznia r. b.

Polityka gospodarcza „sanacyjnych” rządów była ślepe naśladowanie polityki poprzedników. Jedyne jej zadanie stanowiła obrona stanu posiadania i interesów warstw kapitalistycznych. Ani jeden z postulatów organizacji robotniczych w zakresie polityki cen i plac, kartelów, konsumpcji, ruchu budowlanego i t. p. nie znalazł uwzględnienia.

Doprowadzić to musiało do załamania gospodarczego i obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Polityka finansowa rządów w szczególności miała na oku wyłącznie interes Banku Polskiego. Przez ograniczenie emisji pieniędzy Rząd spowodował niesłychaną ciasnotę gotówkową, która — obok powstrzymania wszelkich inwestycji w zakresie ruchu budowlanego, była między innymi — powodem panującego obecnie kryzysu i bezrobocia.

Z drugiej strony — kapitalistyczne kierownictwo naszego życia gospodarczego wykazało swą całkowitą nieudolność i nie potrafiło wypełnić swego ob-

jęktywnego zadania wykorzystania i wzmocnienia sił wytwórczych kraju.

Stwierdzając powyższy stan rzeczy, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce domaga się z całą stanowczością zasadniczego nawrotu z dotychczasowej drogi, żądając w pierwszym rzędzie:

a) zwiększenia ilości środków obiegowych, niezbędnych dla przemysłu i ożywienia w ten sposób życia gospodarczego,

b) przychylniej polityki Rządu na rzecz wzrostu konsumpcji wewnętrznej kraju przez podniesienie plac, obniżkę cen, kontrolę nad kartelami i t. p., w myśl programu gospodarczego Związków Zawodowych,

c) wydatnej redukcji wydatków militarnych z przeniesieniem powstałych oszczędności na cele ruchu budowlanego,

d) zorganizowania planowej rozbudowy życia gospodarczego Polski w interesie mas pracujących.

Wobec wad dotychczasowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i śmiesznych rozmiarów t. zw. „pomocy

doraźnej” p. Prystora — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce domaga się kategorycznie jaknajwyższego znowelizowania wadliwej obecnej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku:

a) rozszerzenia działania ustawy na wszystkich robotników i wszystkie zakłady pracy.

b) przedłużenia okresu świadczeń do 26 tygodni w roku;

c) zagwarantowania w ustawie, w okresie kryzysu, państwowej pomocy, po wyczerpaniu pomocy ustawowej, w rozmiarze i normach, nie niższych od akcji ustawowej. Do czasu zaś przeprowadzenia nowelizacji ustawy, przywrócenia państwowej akcji pomocy doraźnej dla wszystkich bezrobotnych.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce stwierdza, że muszą się znaleźć środki na właściwą pomoc dla bezrobotnych. Gdy znajdą się obfite źródła ze źródeł publicznych na pokrywanie wielu nieprodukcyjnych i zbędnych wydatków.

BADANIE ZAJŚĆ W SEJMIE

W DNIU 31 PAŹDZIERNIKA R. Z.

Pod przewodnictwem pos. Czetwertyńskiego obradowała wczoraj Komisja specjalna powołana do badania zajść w Sejmie w d. 31. X. r. z. (najście oficerów).

Przedmiotem obrad były dwa odrębne projekty regulaminu tej Komisji, z których jeden opracowany przez pos. Libermana, a drugi przez pos. Po-

doskiego.

Po ożywionej dyskusji większością 4 głosów przeciwko 3 przyjęty został projekt tow. Libermana jako podstawa do dyskusji.

Wówczas posłowie z B. B. zażądali od przewodniczącego 10-minutowej przerwy. Po wznowieniu zaś obrad zgłosili kompromisowy wniosek, upo-

ważniający posłów tow. Libermana i Podolskiego do uzgodnienia obu projektów regulaminu specjalnej Komisji.

Wniosek ten przyjęto.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w nadchodzący czwartek o g. 10 rano. Na posiedzeniu tem komisja dokona wyboru referenta.

Schyłek gospodarki endecker-bebesowej w stolicy

Rada Miejska m. st. Warszawy kończy niebawem swój żywot

Na wiosnę r. b. upływa „kadencja” Rady Miejskiej stolicy. Nastąpią wybory. Będziemy mogli wreszcie wypowiedzieć nie tylko słowem, ale i czynem nasz pogląd na „gospodarkę” naszych dotychczasowych „ojców miasta”, sku-

pionych w „zwartym” bloku narodowej demokracji i B. B. S., w bloku, który trwa i trwa dzięki opiekuńczym skrzydełkom „sanacji”.

Pp. Jaworowski, Piłacki, Szpotanski, Ziolkowski i t. d. uzyskali mandaty ra-

dzieckie i stanowiska w Magistracie jeszcze z ramienia P. P. S. Od listopada r. 1928 „działali” na własny całkowicie — bebesowy — rachunek... Bliski jest czas „rachunku ostatecznego” przed wyborcami m. st. Warszawy.

NIEDOSZŁE OBLICZENIE WZROSTU DROŻYZNY

Wczoraj miało się odbyć posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie. Komisja winna była obliczyć zmiany, jakie zaszły w tych kosztach w ciągu grudnia ubiegłego roku.

Niestety, powtarza się znów to samo zjawisko, jakie najbardziej zainteresowani w tych obliczeniach, t. j. robotnicy, obserwowali często w roku ubieg-

łym. Mianowicie, posiedzenie Komisji nie odbyło się i tem samem zmian nie można było obliczyć.

Na posiedzenie nie przybyli przedstawiciele przemysłowców i przedstawiciele pracodawców, poza reprezentantami klasowych związków zawodowych, którzy, jak zawsze, byli obecni w komplecie.

Jak wiadomo, Komisja w listopadzie

wykazała wzrost drożyzny o 2,2%, zaś we wniosku za miesiąc grudeń G. U. S. przewidywał dalszy wzrost drożyzny o 0,9%.

Dnia 31 grudnia na zabawie w sali zebrania Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, znaleziono pierścionek złoty, który jest do odebrania w administracji Spółdzielni za udowodnieniem.

POCHLEBCY

Fakt: P. Marszałek Piłsudski pojechał na kilka dni wypoczynku do Krynicy.

Pochlebca: W „Kurjerze Porannym” korespondencja z Krynicy:

LIST Z KRYNICY

(Korespondencja własna „Kurjera Porannego”).

2 stycznia.

Pierwszy stycznia 1930 roku stał się znowu dniem historycznym dla Krynicy, w dniu tym bowiem zjechał do Krynicy Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Gdy przed trzema laty o tej samej porze roku, miała Krynica szczęście gościć znakomitego Syna Ojczyzny poraz pierwszy, miał zwyczaj Marszałek w towarzystwie swych ukochanych córeczek przechadzać się samotnie wśród pięknych, najbliższych okolic krynickich. Urok, jaki promieniuje z postaci Marszałka, bezwiednie skłaniał spotykających Go okolicznych wieśniaków (Łemków) do odkrywania głów i stawania na „baczość”. Wkrótce też zaczęły krążyć legendy wśród okolicznych włościan o „szarym cesarzu” (szarym cesarzu), któregoby ktoś spotkał, będzie w tym dniu obdarzony szczęściem (!).

Marszałek „złotogłowy”, bez zwyczajnych uprzedzeń oficjalnych, zjechał do Krynicy wezas rano; na dworcu oczekiwali Dostojnego Gościa wojewoda krakowski dr. Kwasiński, starosta nowosądecki, dyrektor zakładu inż. Nowotarski, burmistrz dr. Górski i lekarz zdrojowy dr. Graba-Łęski.

A więc „dzień historyczny” z powodu któregoś z rządu przyjazdu na kilkudniowy odczynek!

Biedni chłopcy okoliczni robia w lot z p. Piłsudskiego „szarego cesarza”, przynoszącego szczęście każdemu, kto go spotka. Chyba są zupełnie idiotami?

Marszałek przyjeżdża „złotogłowy”, ale wojewoda krakowski przylatuje z Krakowa, starosta nowosądecki z N. Sączu, a burmistrz przez Ducha Świętego zawiadomiony, zjawia się również na stacji!

Ród pochlebców nie daje się widać niczem wytopić.

Śmieliśmy się przed wojną z pochlebców, oślinających różnych Wilhelmów i Franc Józefów, ale to zaślinione, gładkie, nie potrzebujące mydła plemie, rośnie i po wielkiej wojnie w XX wieku

SPROSTOWANIE

Towarzyszu-Redaktorze.

Upraszam uprzejmie o sprostowanie pomyłki sprawozdawczej w mem przewidywaniu na Komisji Budżetowej z dn. 31 b. r.

Sprawozdanie podaje, jakoby twierdzenie moje opiewało:

„Kraj, który nie ma konsumpcji OBCEGO towaru, nie może swego towaru wywozić”.

podczas gdy powinno być.

„Kraj, który SWOICH towarów konsumować nie potrafi, i wywozu do obcych krajów nie osiągnie”.

Herman Diamand.

Teatr „Ateneum”

PRZY UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20, W DOMU Z. Z. K.

„PODHALE TANCZY”—WIDOWISKO REGJONALNE w trzech odsłonach z muzyką, śpiewami i tańcami Heleny Roj-Rytardowej i Mieczysława Rytarda.

Muzyka Podhala zaczęła od niedawna stosunkowo interesować żywiej naszych twórców i ludzi nauki; a w każdym razie i w twórczości i w nauce zajmuje — w porównaniu z uwagą poświęconą folklorowi wołoskiemu — jeszcze niesłychanie mało miejsca.

W muzyce — spotykamy górali; ich zwyczaj, melodie, tańce w paru operach, których pierwowzorem pod tym względem jest „Halka” Moniuszki, mianowicie w „Januku” Zeleńskiego, trochę — w „Manru” Paderewskiego. Poza to refleksy melodii góralskich znajdują się w symfonicznych utworach Zeleńskiego („W Tatrach”) i Nostkowskiego („Morskie Oko”). Dopiero w ostatkiem ostatnich czasach „Podhale” zwróciło na nowo na siebie uwagę — dzięki Karolowi Szymanowskiemu i — w pewnym związku zresztą z dziełem Szymanowskiego — prof. Adolwemu Chybińskiemu. Szymanowski, wsłuchawszy się w muzykę Podhala i przesiąknięwszy ją nawskróś, — stworzył serię „Mazurek”; jedno z najpiękniejszych i najbardziej do serca przemawiających

kompozycji, jakie wyszły z pod jego pióra, a zarazem bodaj najpiękniejsze w ogóle z „mazurków”, jakie ktokolwiek po Szopenie napisał. Prof. Chybiński napisał o muzyce i instrumentach Podhala kilka interesujących rozpraw\*\*).

Muzyka Podhala posiada zupełnie oryginalne, swoiste oblicze zarówno pod względem harmonii, jak rytmu. Mimo nieomyślnego piętna narodowego polskiego jest ona całkiem odmienną od innej polskiej muzyki ludowej. Opiera się przedewszystkiem na sobie tylko właściwej skali siedmiu tonów (c—d—e—f—g—a—b). Prof. Chybiński nazywa tę skalę „gamą podhalańską”. Motywy melodyjne są krótkie, zwięzłe; charakterystycznym jest w nich — po paru pierwszych tonach — od razu skok w górę, do najwyższego (b), potem dopiero melodia spada z powrotem ku tonowi pierwszemu (c), zacierając granice pomiędzy poszczególnymi tonami; na tem C głos zatrzymuje się dłużej.

Zdaje się, że gdyby porównać oryginalne motywy ludu górskiego różnych

\*\*) którym zawdzięczam szeregi szczegółów przytoczonych w niniejszym artykule. Są to m. in. rozprawy następujące: „Instrumenty muzyczne ludu polskiego na Podhale”. Rozpr. Krak. Akademii Umieję. Rok 1923; „Mazurki fortepianowe K. Szymanowskiego” w czasopiśmie „Muzyka” 1925, zes. 1 i 2; „O muzyce górali tatrzańskich” „Muzyka” rok 1926, str. 584.

krajów, dałoby się m. in. właśnie w tych t. zw. portamentach, w tem spadaniu głosu i w zawrocie wykonać znaczne podobieństwo. Co do rytmu tej muzyki, zdaje mi się, że jest różnica pomiędzy muzyką tańczoną a śpiewaną. Rytm melodii tańczonych posiada tempo szybkie, jak bodaj każdy taniec ludowy; grupy tonów — takty — są równe, ale w każdym takcie można łatwo wyróżnić trzy części, — akcent znajdujący się zawsze na ostatniej. Melodia śpiewana jest znacznie powolniejszą, odznacza się — najczęściej, lecz nie zawsze — większą monotonią rytmiczną. Prof. Chybiński charakteryzuje tak tę muzykę: „Przeciętny człowiek zarzuca jej fałsz, nieczystość intonacji w śpiewie i grze. Jest to jednak zdanie mylne. Rodzaj intonacji tej muzyki nie jest fałszywy, lecz inny... Słyszysz się tonację, nie spotykane w innych stronach polskiej ziemi... Niekiedy nie wie się, czy „melodia posiada tonację majorową, czy minorową (t. j. o wyraźnym nastroju pogodnym, czy melancholijnym, smutnym; przyp. mój). Ton, który nazywamy toniką (t. j. pierwszy, podstawowy ton w szeregu; przyp. mój), zjawia się niekiedy tam, gdzie przeciętne ucho nie mogłoby się go spodziewać”. Ow niezdecydowany, niby smętny nastrój tych melodii zmienia się jednak w tańcu, niejako jaśniej, wśród zawrotnego tempa kroków szybkich a drobnych.

Pomysłowi uprzystępnienia muzyki, tańca i obyczajów Podhala szerokiemu ogółowi, pokazania ich w barwnym obrazie należy gorąco przysłana. Złazcza do pierwszej tego samego

rodzaju udanej próbie, jaką było „Weśele na Kurpiach”. Autorowie i organizatorzy widowiska, pp. Rytardowe kładli nacisk przede wszystkim na jaknajwiększą autentyczność obrazu, na bogactwo i werność szczegółów. Mniej zadali sobie trudu z udramatyzowaniem widowiska. Dlatego wątek dramatyczny jest niesłychanie nikły. „Podhale tańczy” jest to właściwie szereg barwnych scen z życia ludu podhalańskiego, podzielony na trzy odsłony, scen dobranych celowo w ten sposób, aby widz miał możność poznania tego ludu w najcharakterystyczniejszych dla niego wytworach życiowych. Tak więc I odsłona pokazuje nam zwykłą chatę góralską, „Corna izba”, II odsłona przenosi nas do właściwego krajobrazu wysokogórskiego, „na Hale”, w III—uczęstniczymy w weselu Jantos i Jaśka, znanych nam już z I—ej odsłony, jako zaręczeni. W trakcie tych krótkich dziejów narzeczeństwa dwójka młodych — przedewszystkiem śpiewa się i tańczy bezustannie, bez względu na to, czy to akuratnie do danej sytuacji pasuje, czy nie. Prócz tego dowiadujemy się, jak to należy leczyć „ból w dolku” przez zamawianie i wypędzenie diabła; jak się „okadza”, na hali, szafas na czterech rogach, aby się tego lata wszystko dobrze wiodło; i wreszcie punkt kulminacyjny — wesele; podobne naprawdę do każdego innego wesela chłopskiego, ale niemniej ciekawe, z „oczepinami” w środku i z paradem zakończeniem: do izby wsuwają odświętną skrzynię z dobytkiem, kładą na niej pościel (dwa poduszki), sadzają na poduszkach „Jantosię”, kładą jej w jedną rękę — kurę, w drugą — masłnicę i — wywożą

„Jantosie” na skrzyni z izby.

Poznajemy także wszystkie „typy” najważniejsze: gazdę i gazdzinę, bacę z juhaszami i juhaskami, na hali, dudziarza, i „raubsztów”, t. j. współczesna, zupełnie realna forma legendowych zbójników.

Szczególnie pikantne są historie, które sobie nasi podhalanie opowiadają — tak na „cornej izbie”, jak „na hali”; o chłopie, który „brzuł” miał wielki i ocielł się, o plebanie jako po kolendzie chodził, i czem mu jedna baba na końcu na drogę poświęciła o Juhascie, „jak wej chodzila i dusila juhasy po szafasach”.

Do wesela i na wstępnie do odsłonu przyciężka najprawdziwsza muzyka góralska, zresztą zupełnie przypomniawsza chłopską z dolin, dwoje skrzypiec i basetla. Rżnie od ucha do ucha, a jak jej się spodoba, urywa stale w samym środku, tak doskonale bez ceregieli o wykończeniu frazesu muzycznego, jakoby to było nie za sceną, lecz w najprawdziwszej karczmie.

Wogóle — owa bezpośredniość, autentyczność całego obrazu, ze wszystkimi najdrobniejszymi, najsubtelniejszymi szczegółami stylu (gwały, rytmu, intonacji), które się opisać nie dają, a proszą się o słoto- i sfonografowanie, aby przypadkiem nie zaginęły z czasem, owo przeniesienie tego obrazu w śpiewie, tańcu, muzyce, obyczajach, życiem z natury na scenę — jest najsilniejszą i najpiękniejszą stroną tego ciekawego widowiska. Opisać — powtarzam — tego nie można, podobnie, jak muzyki ani kolorów; to trzeba koniecznie samemu zobaczyć.

J. R.

ZDARZENIA I LUDZIE

**ODWROTNA STRONA DOLARA**  
PAŃSTWO ZBRODNIARZY  
W NEW YORKU.

Wspaniała stolica drapaczy chmur i krachów giełdowych nie szczędzi sensacji swoim mieszkańcom i od czasu do czasu lechta ich wrażliwość takimi nieprawdopodobnymi, ale najzupełniej prawdziwymi, wydarzeniami kryminalistycznymi, że twór najbujniejszej fantazji Wallace'ów ma leżeć i misernie wobec tej rzeczywistości, wykwitłej na żyznej glebie amerykańskiej, mieszanice gwałtownej na każdym kroku prohibicji z korupcją władz i niepohamowaną żądzą posiadania i używania.

Niedawno zdarzyło się na bankiecie, wydanym na cześć powracającego z urlopu urzędnika śledczego, niejakiego p. Vitale, że banda zamaskowanych osobników pod groźbą rewolwerów ograbiła wszystkich obecnych z kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Rabusie, zabrawszy tęp, uciekli samochodami. Jednemu z gości, policjantowi, odebrano rewolwer. W kilka godzin po rabunku, policjant ten otrzymał rewolwer z powrotem z rąk... samego p. Vitale. Okazało się dalej, że wśród tych, którzy podejmowali Vitalego na owym bankiecie, znajdowało się siedmiu znanych dobrze policji kryminalistów...

Sprawa zaczęła się wciąć. Główny detektyw biura kryminalnego policji nowojorskiej zainteresował się niezwykłym napadem i orzekł, że jego zdaniem napad ten nie był prawdziwy. Nie szło o pieniądze i przedmioty wartościowe, lecz o znalezienie pewnego dokumentu u jednego z gości. Dokumentem tym miała być umowa z dwoma bandytami. — Amerykanie ukuli bardzo wyrazistą nazwę dla tych panów: gunnen, rewolwerowi ludzie — którzy zobowiązali się dokonać 2 morderstw za cenę 20 tys. dolarów. Ponieważ „rewolwerowi ludzie” otrzymali tylko 5000 dolarów, grozić zaczęli, że ogłoszą dokument. Podpisany pod dokumentem jegomości, wielką figurą w nowojorskim świecie zbrodniarzy, postanowił zdobyć papier ten, znajdujący się w posiadaniu jednego z gości, p. sędziego śledczego, Vitale! Niezła historyjka, nieprawdaż? Sędzia śledczy, goszczony przez bandytów, pisana umowa o „zrobieniu” rywali-zbrodniarzy z wrogięj bandy, udawany napad, tysiączki dolarów za zgładzenie człowieka, wszystko gęsto skropione przemyconą z narazem życia wódka, — tak wygląda odwrotna strona wszechmogącego dolara, ukazywana światu, kiedy skandal przekroczy już rozmiary zwykłej, pospolitej zbrodni.

J. S.

**NA PROWINCJI**  
**TRWAJĄ NADAL KONFIKATY!**

Uległy znowu konfiskacie: „LÓDZIANIN” z dn. 4 stycznia; „WYZWOLENIE SPOŁECZNE” z dn. 5 stycznia.

Czas położyć kres i to stanowczą ręką praktykom nieodpowiedzialnych „cenzorów”.

W. CZERNIŁ.

**Sowiecka miłość**

Z rosyjskiego przeł. Halina Piłichowska.

Pukanie do drzwi.  
— Proszę.  
— Przyszli tu do pana.  
Otwieram drzwi.  
— Siergiej Siergiejewicz? — Pyta nieskądś dziewczę.  
— Tak jest.  
— Przewiozłam dla pana list z Moskwy.  
— Dziękuję. Proszę usiąść.  
Przybyła pogrzebała w torebce i rzekła:  
— Przepraszam! List został zapewne w walizce.  
— Mniejsza o to!  
— Na długo pani tu przyjechała?  
— A to już zależy od pana, — usmiechnęła się przybyła. — Jeśli znajdzie pan dla mnie jaką posadę, to...  
— O, teraz o to bardzo trudno. Oszczędności sanacyjne, wszędzie redukcje...  
— Przy stosunkach i dobrych chęciach można chyba jednak...  
— Nie, — rzekłem stanowczo, — posady żadnej nie mam. Leczyć mogę pani zaproponować coś innego.

**DRUGA KONFERENCJA W HADZE**

W dn. 3 b. m. otwarto w Hadze drugą konferencję, która już nie budzi takiego zainteresowania co pierwsza, z lata ub. roku, ponieważ jest właściwie dokończeniem tamtej. Pamiętamy, w jak naprężonej atmosferze odbywała się pierwsza konferencja, jak ciągle przepowiadano, że zostanie zerwana, jak uparcie walczył angielski minister skarbu Snowden o zmianę planu Younga, ustalonego na konferencji rzeczoznawców finansowych w Paryżu, na korzyść Anglii, jak żądania Snowdena w lwiej mierze zostały przyjęte, jak z drugiej strony Niemcy kosztów pewnych ustępstw finansowych wywalczyły sobie zniesienie okupacji Nadrenji najpóźniej do połowy r. b. Ówczesna konferencja była wypełniona głównie walką trzech państw: Anglii, Francji i Niemiec o odrębne interesy każdego z nich, na drugim planie stały interesy Włoch. A ponieważ czasu było niewiele, gdyż w Genewie zbierała się sesja Ligi Narodów, obrady zaś przeciągały się z powodu dużej rozbieżności zdań — przeto sprawy niezłatwione odłożono do drugiej konferencji, w przerwie zaś obradowały komisje m. in. komisja w sprawie Międzynarodowego Banku Reparatywnego.

Obecna konferencja ma tedy na celu ostateczną redakcję zobowiązań niemieckich, określonych na sumę 35 miliardów mk. i ustalenie roli, zakresu działania i miejsca przyszłego Banku Reparatywnego. Oprócz tego konferencja zajmie się żądaniem niemieckim co do ułatwień płatniczych w pierwszym 10-leciu.

Obok tych spraw, dotyczących b. Ententy i Niemiec, na porządku dziennym konferencji znajduje się mnóstwo spraw, obchodzących inne państwa z tytułu ich przynależności do wierzycieli czy też dłużników z okresu wojny i rozrachunków wojennych. W Hadze są przedstawiciele 16 takich państw, m. innymi: Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, Grecji i in. Austria np. domaga się umorzenia jej długu wojennego, którego zresztą nie płaci. Tego samego żądają inne państwa z grupy zwyciężonych i powstałych na gruzach dawnej Austrii. Sąsiedzi Węgier, godząc się zasadniczo na taką likwidację, domagają się wzajemian, aby Węgry zrzekły się odszkodowań za wywłaszczenie ich obywateli.

W których grunta znalazły się na obszarze nowych państw, na co Węgry dotychczas odpowiadają odmownie. Polska i Niemcy, jak wiadomo, jeszcze przed Hagę zawarły umowę, likwidującą spore kwestje między obu państwami, co niechybnie wpłynie dodatnio na tok obrad haskich na tym przynajmniej odcinku.

I jeszcze jedna sprawa zaprzatać będzie Hagę, mianowicie sprawa sankcji wobec Niemiec w razie uchylania się ich od wypełnienia zobowiązań reparacyjnych. Niemcy stanowczo odrzucają wszelkie sankcje, jako niezgodne z „duchem Locarna”, przyczem wskazują na to, że skoro niema już Komisji Reparatywniej, uprawnionej do stosowania sankcji, to i same sankcje nie mają racji bytu. Rząd francuski, a przynajmniej jego premier Tardieu, zdają się być zwolennikami sankcji. Pogłoski, jakie pojawiły się w prasie, jakoby Snowden również był zwolennikiem sankcji, nie są prawdziwe. Spodziewać się należy, że w sprawie tej dojdzie do jakiegoś kompromisu, który formalnie da satysfakcję Francji, a w treści swej Niemcom.

Haga numer 2-gi nie przyniesie prawdopodobnie żadnych sensacji. Ponieważ państwa wielkie i Niemcy zasadniczo już porozumiały się na pierwszej konferencji, przeto interesy i pretensje państw mniejszych i małych załatwi się „krakowskim” targiem. W żadnym razie nie podważa one zdobywczy, osiągniętych już na pierwszej konferencji. Większe tarcia mogą nastąpić jeszcze między Niemcami a Francją o szczegóły planu Younga, zwłaszcza o ile dr. Schacht, przeciwnik, tego planu istotnie przybędzie do Hagi, by tam intrygować na rzecz swoich, a zarazem nacjonalistów niemieckich, hasel.

Ale i tu nie należy się spodziewać głębszych zatargów i nieporozumień.

W chwili zaś, gdy Haga zakończy swe prace, zamknięty będzie okres likwidacji długów wojennych i odszkodowań. okres jedenastoletni wypełniony niezliczonymi konferencjami, targami i zatargami, okres inflacji, katastrof walutowych i „cichych” wojny o zagł. Ruhry. Obrady w Hadze nie budzą wielkiego rozgłosu, ale ich odgłos w świecie będzie bardzo duży.

**ZNAMIE CZASU**

Jedna z garbarskich firm w Warszawie znalazła się na początku roku ubiegłego w trudnej sytuacji finansowej. Pasywa wyrosły miljon złotych i chociaż aktywa znacznie przewyższały pasywa, składają się one jednak z nieruchomości i maszyn, których nagła realizacja przedewszystkiem pociągnęłaby za sobą likwidację fabryki, pozatem stratę na samych sprzedanych obiektach.

W tym stanie rzeczy właściciel fabryki zwrócił się listownie z apelem do 2000 za-

kładów przemysłowych w kraju, aby w imię solidarności zawodowej pożyczili mu po 200 złotych. W ten sposób zebrałaby się kwota 400.000 zł. potrzebna na spłatę pozostałych wierzycieli i fabryka przy tejpszej konjunkturze mogłaby zostać znowu uruchomiona.

Dwusetniżlotowe pożyczki właściciel garbarni chce zabezpieczyć weksłami.

Jest rzeczą ciekawą, czy dużo przemysłowców odezwiwie się na apel zagrożonej swej egzystencji placówki przemysłowej.

— Proszę kupić kurę, — na pierwsze będzie buljon.  
— Z ryżem czy z włoszczyzną?  
— Czysty buljon, — odrzekła rzeczowo przybyła. — Na drugie — kotlety z kury. A deser przyniosę już z miasta.  
— Dalem Marcie trzy ruble. Odeszła.  
— A więc pójdziemy kochanie, jest już dziesiąta.  
Na schodach wręczyłem jej klucz — So do szafy. Wydadź dziś Marcie bieliznę, niech zaniesie do praczki.  
— Po co do praczki, czy Marta nie może sama uprać? Wypadnie znacznie taniej.  
— E, drobiazgu. U praczki wygodniej, bez kłopotu.  
W dorożce zakomunikowałem jej, że stora na lewem oknie nie jest w porządku i że wartoby stare książki wyrzucić na strych, bo zagnieździły się w nich mole, a po nocy skrobą tam myszki...  
— Dobrze, storo sama poprawię, a książki dziś jeszcze każe Marcie sprzątnąć. Nie martw się!  
Ziewnęła.  
W Z. A. G. S. ie, podczas rejestracji, spytała ze zdziwieniem:  
— To ty nazywasz się Barsow?  
— Bo co?  
— Na kopercie przywiezionego przeze mnie listu jest inne nazwisko.  
— Jakie?  
— Nie pamiętam.  
— A od kogo jest ten list?  
— Od Marii Nikołajewny.

**Kronika polityczna**

KONFERENCJA W MIN. SPRAW  
WOJSKOWYCH.

Pan minister spraw wojkowych, marszałek Piłsudski, odbył wczoraj dłuższą konferencję z referentem budżetu M. S. Wojsk., posłem Czwetwertyńskim (N. D.).

WOJEWODA WARSZAWSKI  
Podobno na stanowisko wojewody warszawskiego na miejsce opróżnione po ustąpieniu p. Jaroszewicza ma być mianowany p. Kawecki, dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych.

**„DOBRY ŻART—  
TYNFA WART”**

Niedzielną „Kurjer Poranny” w artykule, zawierającym „morze komplementów” pod adresem p. Jaroszewicza, wystąpił — pomiędzy innymi — z takim oto żartobliwym zapewne oświadczeniem:

„Ulica... stała się (dzięki p. Jaroszewiczowi — przyp. nasz) naprawdę własnością publiczną, wolną od terrorizmu partyjnych organizacji”.

Dosłownie. P. Ehrenbergowi nie brakuje, jak widać, „dowcipu”. P. Ehrenberg powinien właściwie odpowiadać sądownie za „rozsywanie fałszywych wiadomości”.

**KORUPCJA  
PRASY SANACYJNEJ**

W ostatnim przemówieniu tow. pos. Czapińskiego na komisji budżetowej w trakcie oświetlania korupcyjnych metod prasowych sanacji zostały również poruszone „metody” p. wojewody białostockiego Kirsta, który różnemi bardziej i mniej dozwolonymi sposobami fortytuje „Głos Obywatela”, będący jego i białostockiego B. B. lejbo-organem.

Rachytcyżemu temu pismu, którego prawie nikt nie czyta, by jakoś utrzymać nadwątlony jego żywot, dopomaga p. Kirst m. in. w ten sposób, że stosując specjalną politykę wobec kin, zmusza je, by za pomocą ogłoszeń subydiowały „Głos Obywatela”.

WIELKA ZABAWA „STARTU”.

Sekcja rozrywek towarzyskich K. R. K. S. „START” urządziła w sobotę, 11 b. m. zabawę towarzyską z tańcami w Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20. Początek o godzinie 8-iej wieczór. Bilety w cenie po 1.50 zł. do nabycia w Sekretarjacie klubu, Warecka 7, II piętro, co wieczór od 7—8.

**II Ogólnokrajowa Konferencja  
KOMENDANTEK I KOMENDANTÓW  
GROMAD CZERWONEGO  
HARCERSTWA**

W dniu 19 stycznia r. b. w lokalu Związku Zaw. Kolejarzy w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, odbędzie się II-ga Ogólnokrajowa Konferencja komendantek i komendantów Gromad Czerwonego Harcerstwa. Początek o godz. 10 rano.

Prasa partyjna proszona jest o wydruk powyższego.

— Jakiej Marii Nikołajewny?  
— Pokrowskiej.  
— Nie znam takiej.  
— To dziwne.  
Na ulicy wyjęła z kieszeni wraz z chustką list i przeczytała:  
— Do Siergieja Siergiejewicza Pieriepiewkina.  
Roześmiałem się.  
— To o piętro wyżej.  
— A kto to jest? — spytała, błędąc.  
— Urzędniczna. Żonaty. Trzy dziewczynki.  
Odetchnęła z ulgą.  
— No, do widzenia! — rzekłem, całując jej rękę. — O piątę przyjdę na obiad.  
— Pysznie! — rzekła wesoło i zapała papierosa.  
— Palisz?  
— Ehe! Przynieś do obiadu wina. Wypada przecież oblać nasz ślub. A może nie masz forsę? Dziś czternasty, wypłata dopiero jutro. Prawda?  
— Tak.  
— No to obejźmy się bez wina. Kup butelkę piwa. No, idź już, spóźnisz się jeszcze.  
Skinęła głową i poszła do tramwaju.  
— Hop, hop!... Stań!... Zaczekaj!...  
Obejrzała się.  
— Przepraszam, zapomniałem. Jak ci na imię?  
— Lolal!  
Podeszła do mnie i śmiałyśmy się długo, patrząc sobie czule w oczy.

**PRZEGLĄD PRASY**

Och, jak smutno!

Jeszcze kilka dni temu organ pułkowników zapewniał, że zmiana rządu nie oznacza żadnej zmiany kursu polityki, że jest to tylko „kolejna zmiana na posterunkach”, ale oto w niedzielnym numerze występuje jako apostoł pokoju wewnętrznych, głosi „poszanowanie pracy bliźniego”, a nienawidzi, którą bluźnął przez tyle miesięcy „Głos Prawdy”, a potem „Gazeta Polska”, organ pułkowników dostrzega na łamach prasy opozycyjnej.

„A. B. C.” nie bez pewnej słuszności dopatruje się w tej nagłej zmianie tonu chwilowej „pieredyszki” pułkowników, niemniej jednak sam fakt, że „Gaz. Pol.” musi przemawiać innym niż dotychczas językiem, świadczy przecież, że nastąpiło coś więcej, niż „kolejna zmiana na posterunkach”.

Potwierdza to jeszcze bardziej zachowanie się innej prasy sanacyjnej. „Kurjer Poranny” nie może przeboleć dymisji p. Jaroszewicza, która wywarła na nim „jakknajprzekrzejże wrażenie”. „Przeгляд Wieczorny” staje w obronie bankietów i herbatek urzędowych, zwalczanych przez prasę opozycyjną i powołuje się na zagranicę, gdzie bankiety polityczne są w modzie, a w kawiarniach kwitnie polityka. Owszem, owszem. Ale opozycji chodzi nie o same bankiety i herbatki, lecz o pieniądze, za które się je wyprawia. O tym „drobiazgu” organ p. Fryzego dyskretnie milczy, a zato niedwuznacznie daje do zrozumienia, że jest niezadowolony z okólnika p. Bartla o hulankach dygnitarzy sanacyjnych.

Jeszcze dalej posuwa się „Dzień Polski”, rewolucyjno-konserwatywny dziennik z nieprawdliwego zdarzenia. Pismo to uderza w tony... opozycyjne wobec rządu p. Bartla. Organ sanacyjny pisze o ciężkiej sytuacji gospodarczej w Polsce (!), którą dostrzegł dopiero po upadku rządu p. świtalskiego, wyraża obawę o los reformy konstytucyjnej, nie ma pewności, czy Rząd sprosta wszystkim trudnościom i t. d. W jeden miąg organ Radziwiłłowski „zapomniał” o Piłsudskim, który przecież dotychczas zawsze dawał „sancji” gwarancję, że wszystko pójdzie jaknajlepiej. Wystarczyło małeńkie „odchYLENIE” od pułkowników i zaniechanie planów zamachowych, by organ konserwy sanacyjnej nie „dostrzegł” Piłsudskiego. Tak oto oni są „wierni” „ideologii” Piłsudskiego...

Najdalej zagalopował się p. Studnicki w „Słowie” wileńskim. Mamy tu gwałtowny atak na p. Bartla, któremu się odmawia zdolności politycznych i na którego rachunek zwała się wszystkie zarządzone nadzieje skrajnej reakcji monarchistycznej - sanacyjnej. I p. Studnicki ani słówkiem nie wspomina o Piłsudskim, jakgdyby on przez 3 i pół lata zajmował się wyłącznie sprawami wojska i nie wtrącał się do polityki. No, no, „Sanacja” sama zaczyna już „likwidować” Piłsudskiego...

Barbarzyństwo obszarników.  
Boy-Zeleński podaje w „Kurjerze Poranny” następujący dokument:  
„Okólnik Nr. 24.

W związku z trudnościami przerobek i dostosowań starych mieszkań folwarcznych do obecnych wymagań władz, a między innymi żądania, by rodziny posiadające większą ilość dzieci dostały więcej izb, doradzamy W Panom wymówić posadę takim rodzinom i wręczyć konokatkę przed 1 stycznia 1930 roku.  
Spis tych, co podawali do Kom. i Rozjemczej, można przejrzeć w biurze Związku.  
Hrubieszów, dnia 18 grudnia 1929.  
(pieczętka)

Zarząd hrubieszowskiemu oddziału Związku Ziemiaków.

W komentarzu pisze Boy:  
„I kto tak postępuje? Ziemianie, czyli podpory religij, tradycji, cnót obywatelskich, ci właśnie, którzy na ustach mają wciąż ojczyznę, politykę populacyjną i etykę chrześcijańską. Nie chodzi mi tu zresztą specjalnie o ziemian; zapewne nie są ani leps, ani gorsi od innych, chodzi o stwierdzenie obłudy społeczeństwa w stosunku do tych zagadnień”.

**NIESŁYCHANE  
POCZTA PRZETRZYMUJE  
PACZKĘ PRZESZŁO ROK**

Przed rokiem, a dokładnie 2 stycznia 1929 roku Organizacja Młodzieży TUR, wysłała do Piotrkowa za pobraniem paczkę z „Kalendarzykami Młodego Robotnika” na rok 1929”. Paczki tej adresat nie podjął w terminie.  
Dopiero w grudniu 1929 r., a więc w rok po wysłaniu paczki została zwrócona Organizacji Młodzieży TUR. i to właśnie w czasie, kiedy rozsyłano nowy kalendarzyk na rok 1930.  
Komentarze wydają się zbyteczne. W każdym razie musiałyby być ostre i so czyste.

\* „Wesoły rozgardjasz” — antologia rosyjskich humorystów. Wvd. „Rój” (w druku).

\*) Urząd Stanu Cywilnego.

# TELEGRAMY

## CHOROBA B. PREZYDENTA TAFTA

Waszyngton, 7 stycznia. (PAT.). Ogólny niepokój wzbudza tu stan zdrowia sędziego najwyższego Tafta, b. prezydenta Stanów Zjednoczo-

nych. Choroba jego nie jest niebezpieczna, jednakże Taft udaje się na kurację do szpitala.

## TRAGICZNA FARSA PROHIBICJI

Nowy York, 7 stycznia. (PAT.). Podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przeszło stu ludzi umieszczono w szpitalach nowojorskich z powodu nadużycia trunków. Natomiast śmiertelny wypadek zatrucia alkoholem był tylko jeden. Świadczy to o tem, że gatunek tajnie wyrabianych napojów wysokowyczałych stał się poprawia. Równocześnie zaś z ulepszeniem gatunku obniżają się ceny. Przemysłownicy i tak-

zwani „butlegerzy” zrozumieli, że jedynie zapomocą podniesienia gatunku wódki da się w Ameryce utrzymać prohibicja, która dla nich stanowi źródło dochodów i bogactw. Podczas świąt trunków było w Nowym Yorku podostatkiem, a drukowane cenniki krążyły z rąk do rąk. Zamieszcała je nawet prasa, jako ilustrację „tragicznej farsy, jaką jest prohibicja”.

## „NIEMIŁA” AFERA B. MINISTRA POCZT

Berlin, 7 stycznia. (A. W.). Niemieckie afery korupcyjne stają się obecnie codziennym niemal zdarzeniem. Ostatnio ministerjum poczt i telegrafów jest przedmiotem ataku z powodu tolerowania i okrywania w dalszym ciągu „niemiłej” afery b. ministra poczt i telegrafów Stingle. W czasie urzędowania tego ministra poczta zawarła bez przetargu nadzwyczaj niekorzystną dla skarbu umowę z firmą „Deutsche Kabel-

werke” na dostawę kabli dalekosiężnych. Jako przedstawiciel firmy oferującej występował syn ministra, który na tej operacji zarobił 50.000 marek. Najbardziej pikantnym szczegółem jest okoliczność, że niezwłocznie po dymisji minister Stingle objął stanowisko w radzie nadzorczej wspomnianej firmy kabli. Na dobitkę otrzymał on w dożywotni użytek wspinał się w Monachium, wybudowaną przez pocztę.

## ACHMED ZOGU W OPAŁACH

WIEDEN, 7 stycznia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że wedle domysłów tutejszych dzienników wybuchnąć miało w Albanii wrzenie przeciwko dążeniom modernistycznym Achmeda Zogu.

Achmed Zogu nie wyjechał na uroczystości weselne do Rzymu. Według ostatnich wiadomości, powstawił mieli osaczyć króla Achmeda Zogu w jego pałacu. Wiadomość ta jednak dotychczas nie została potwierdzona.

Sytuacja ma być tak poważna, że

## TRAGICZNA KATASTROFA AWIONETKI

Wczoraj zdarzyła się w Lublinie tragiczna katastrofa lotnicza, której szczegóły są następujące. Wczoraj w południe przybił własną awionetką do Lublina dyrektor „General Motors” w Polsce, p. Pawłowski. Inż. Pawłowskiemu towarzyszył w podróży mechanik Ludański. W czasie startu do ponownego lotu

awionetka przewróciła się. Obaj lotnicy wypadli z aparatu. Mechanik Ludański upadł tak fatalnie, że doznał złamania podstawy czaszki i zmarł po dwu godzinach. Dyr. Pawłowski doznał pęknięcia kości podudzia i lekkich obrażeń głowy. Pozostaje on na leczeniu w szpitalu w Lublinie.

## Z SĄDÓW

### TRZEBA PŁAĆ ZA GODZINY NADLICHBOWE

W sądzie okręgowym w wydziale odwoławczym znalazła się wczoraj niezwykle ciekawa sprawa zasadnicza, dotycząca obowiązku zapłaty za godziny nadliczbowe, które w myśl ustawodawstwa pracy winny być opłacane: pierwsze dwie godziny ponad 8-godzinny dzień pracy o 50% drożej, i następne o 100% drożej od płacy zasadniczej.

W danym wypadku sprawa dotyczyła dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, który całemu szeregowi pracowników przez 2 lata początkowo wypłacał nadwyżkę za godziny nadliczbowe, następnie wypłaty tej zanichał.

Jeden z poszkodowanych pracowników monopolu niejaki Rutkowski wystąpił był w swoim czasie przeciwko monopolowi spirytusowemu o wypłacenie mu należnych za godziny nadliczbowe 909 zł. Ponieważ dyrekcja nie zgodziła się sumy powyższej zapłacić, Rutkowski sprawę skierował do sądu pracy — Warszawa-Południe. Sąd Pracy nietylko sprawę na korzyść Rutkowskiego zasądził, lecz jednocześnie wyrok opatrzył rygiorem natychmiastowego wykonania. Dyrekcja monopolu założyła apelację. Sprawa przeszła do wydziału odwoławczego sądu okręgowego. Rutkowski nie doczekał się tej rozprawy, gdyż w lutym r. ub. zginął śmiercią tragiczną w falach Wisły. Wdowa usiłowała otrzymać choć część należnych jej pieniędzy, lecz dyrekcja monopolu stanowczo się temu oparła.

Sąd odwoławczy wyrok Sądu Pracy zatwierdził.

W imieniu wdowy po Rutkowskim występował adv. Władysław Nadratowski, w imieniu dyrekcji monopolu spirytusowego adv. Herdin. I. K.

## PRAGNIEZ MIEĆ WŁASNY DACH NAD GŁOWĄ?

Kup los Loterii Zrzeszenia Letnisk i Osiedli Podstotecznych

Ciągnięcie wkrótce. Główna sprzedaż: Kolektury Lichtenstejnia

oraz wszystkie Kolektury Loterii Państwowej i kantory wymiany. Wysyłka losów na prowincję po wpłaceniu wartości losu Zi. 10. — na konto P. K. O. Nr. 20.828 Biuro Zarządu Zrzeszenia Al. Ujazdowskie Nr. 7 (Lokal Urzędu Wojewódz.)

Loterja zatw. p. Dyr. Loter. Państwowej d. 29.XI.1929 za Nr. 19684.

# Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

## ŁÓDŹ

### KLĘSKA BEZROBOCIA

Bezrobocie w Łodzi wzrasta stale i obecnie już dochodzi do rozmiarów katastrofalnych. Wymowną ilustracją stosunków, panujących w przemyśle włókienniczym są następujące cyfry:

W tygodniu od 7 do 11 stycznia na 60.744 robotników, zatrudnionych w łódzkim przemyśle włókienniczym: 5 dni w tygodniu pracuje tylko 17.305 robotników; 4 dni w tygodniu — 9.554 robotników; 3 dni w tygodniu — 26.185 robotników; 2 dni w tygodniu — 7.700 robotników.

Przed świętami zamknięto 5 fabryk, zatrudniających 3.060 robotników.

W ogromnej fabryce Scheiblera i Grohmana, począwszy od dnia 19 stycznia — robotnicy pracować będą tylko przez 8 dni w miesiącu!!

Można sobie wyobrazić, jaka nędza panuje w rodzinach robotniczych, których żywciele pracują po kilka dni w miesiącu, oraz tam, gdzie robotnicy są zupełnie pozbawieni pracy...

Związki zawodowe w Łodzi niejednokrotnie już zwracały uwagę czynnikom miarodajnym na ten katastrofalny stan.

W sobotę delegacja łódzkiej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przedłożyła w Min. Pracy następujący memoriał w sprawie pomocy dla bezrobotnych:

„Ciężkie położenie tysięcy bezrobotnych w łódzkim okręgu przemysłowym skłoniło nas do wystąpienia z odpowiednim memoriałem z dnia 2 grudnia 1929 roku do Pana Ministra w sprawie przyjęcia z pomocą tysiącym rzeszom bezrobotnych.

Delegacja nasza, która się zgłosiła do Pana Ministra w dniu 3 grudnia r. ub. z wyżej wymienionym memoriałem, została skierowana do dyrektora departamentu, p. T. Szubartowicza.

Pan dyrektor Szubartowicz, po zapoznaniu się z postulatami zawartymi w memoriale, oświadczył delegacji, że Rząd, pragnąc przyjąć z pomocą wszystkim bezrobotnym a nie tylko tym, którzy mieli prawo do pobierania zasiłku z Funduszu Bezrobocia, postanowił nie wprowadzać państwowej akcji pomocy dla bezrobotnych, natomiast tym wszystkim bezrobotnym, którzy wyczerпали prawo do zasiłku,

lub zasiłku nie otrzymują z powodu niepracowania w zakładach pracy, zatrudniających powyżej 5-ciu robotników, przyczyną zasilak, w wysokości zł. 20 30 i 45 miesięcznie za miesiące: listopad, grudzień, styczeń i luty. W razie zaś przeciągania się kryzysu i na marzec r. b.

Tymczasem nadesłane w kilka dni później instrukcje dla przyznawania wyżej wymienionego zasiłku wykluczył od prawa do zasiłku tych wszystkich bezrobotnych — samotnych (pana, kawaler), którzy nie mieli prawa do zasiłku ustawowego z F. B. Również instrukcja zezwala na przyznawanie zasiłków tylko tym bezrobotnym, którzy regularnie co miesiąc zgłaszali się do kontroli, jako poszukujący pracy za pośrednictwem P. U. P. P.

Wobec tego, że powyższe zarządzenie krzywdzi w wysokim stopniu szeroki ogół bezrobotnych, a w szczególności tych, którzy wogóle nie otrzymywali żadnych zasiłków i że jest sprzeczne z oświadczeniem dyrektora departamentu, p. Szubartowicza, złożonym w dniu 3 grudnia r. ub. wobec naszej delegacji, prosimy Pana Ministra o zmianę wydanej instrukcji w ten sposób, aby bezrobotnym samotnym, nie mającym prawa do zasiłku z Funduszu Bezrobocia, oraz bezrobotnym, którzy wyczerпали zasiłek z Funduszu Bezrobocia, a nie mającym pieczętek kontroli każdorazowej, przyznano również prawo do otrzymania wyżej wymienionego zasiłku. Przechodzimy do siebie nadmienić, że wskutek wydanych instrukcji olbrzymia większość bezrobotnych z zasiłków korzystać nie będzie mogła.

Również uważamy za wysoce krzywdzące wyłączenie z prawa do zasiłku wyżej wymienionych bezrobotnych takich ośrodków przemysłowych jak Zgierz, Pabjanice, Zdunskiej - Woli, Tomaszowa - Mazow., Kalisz, Piotrkowa i t. p.

Wobec powyższego, zwracamy się do Pana Ministra o przychylnie załatwienie naszych żądań i rozciągnięcie pomocy na bezrobotnych w miejscowościach, wymienionych w naszym memoriale z dnia 2 grudnia 1929 roku”.

## AKADEMIA KU CZCI FELIKSA PERLA

Łódzki oddział TUR, urządził w dniu 12 stycznia uroczysty obchód ku czci nieodżałowanej pamięci tow. Feliksa Perla, redaktora „Robotnika” — z oka-

zji otwarcia centralnej biblioteki TUR, im. Feliksa Perla, oraz z powodu otwarcia nowych kursów społecznych.

## ZNOWU KONFISKATA ŁÓDZIANINA

Numer „Łodzianina” z datą 4 stycznia uległ znów konfiskacie z polecenia starostwa grodzkiego. Ofiarą ołówka gorliwego cenzora padł artykuł p. t. „Przeciw gwałtom i fałszerstwom wyborczym”, oraz wzmianka o zbrodni bebesowskiej w Zawierciu, będąca przedrukami z „Robotnika”.

Tak więc po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej kryzysem gabinetu

— znów poczynają spadać na „Łodzianina” represje prasowe. Inspiratorem tych represji konfiskacyjnych jest zaufany grupy pułkowników na terenie łódzkim — niejaki pan Syske — pełniący obowiązki naczelnika wydziału bezpieczeństwa. Pan ów, dziś gorliwy sanator, był swego czasu arcygorliwym endekiem, oraz działaczem „Sokoła”.

## BORYSŁAW

### REDUKCJE Z POCZĄTKIEM NOWEGO ROKU

#### Groźny stan bezrobocia

W zimie, z ukończeniem robót sezonowych — przyszedł szalony wzrost bezrobocia. Wobec minimalnych wierceń nowych otworów, a wstrzymania mniej wydajnych kopalń i ograniczenia ruchu warsztatów mechanicznych — bezrobocie w jednym z największych ośrodków przemysłu przybiera katastrofalne rozmiary. Firmy uparcie trzymają się redukcji, jako środka oszczędności, a niema w kraju władzy, któraby ukro-

ciła te dzikie metody „Limanowa” — to schronisko maruderów BBS. — wypowiedziała pracę z górą 100 robotnikom. Albo rozpolitykowanie doprowadziło ją do jakiegoś krachu, albo jest to świeży „trick”, mający na celu sianie zamętu.

W lutym firma ta redukowała robotników na zlecenie BBS., dziś czyni to na własną rękę.

## LWÓW

### DOKOŁA SAMORZĄDU LWOWSKIEGO

Komisaryczne rządy we Lwowie wywołują coraz liczniejsze protesty i powszechne już niezadowolenie. Pozbawienie takiego miasta — jak Lwów — nawet szóstki samorządu i wydanie jego obywateli zupełnie samowoli ludzi mianowanych i faktycznie przed opinią publiczną nieodpowiedzialnych, nie może być dalej spokojnie przyjmowane.

Niestety — wobec braku ustaw samorządowych — nie można się spodziewać rychłego powołania do życia samorządów. Zastąpiła obecnie możliwość pewnego zastępczego i tymczasowego stworzenia reprezentacji miejskiej, wobec wydania przez Najw. Tryb. Administracyjny wyroku, uchylającego rozwiązanie dawnej Rady miejskiej.

Wobec tego staje obecna na porządku dziennym możliwość przywrócenia tej Rady, która, po odpowiednim uzupełnieniu, mogłaby do czasu wyboru

właściwego samorządu, pełnić zastępczo swoje obowiązki.

Ponieważ ponowna decyzja województwa w sprawie usunięcia dawnej Rady musi być wydana w tym miesiącu, udało się w sobotę do woj. Gołuchowskiego liczną delegację, reprezentującą wszystkie ugrupowania dawnej Rady z przedstawieniem obecnego stanu prawnego i żądaniem przywrócenia dawnego samorządu, skoro o wyborze nowego w tej chwili trudno mówić.

Imieniem delegacji przemawiali pp. Chłamtacz, Śliwiński, Schleicher i Stęszewicz; w składzie delegacji byli też nasi towarzysze.

Delegacja podkreśliła potrzebę przywrócenia samorządu, co leży niewątpliwie w interesie miasta i jego obywateli. P. wojewoda odpowiedział, że ocenia należycie doniosłość zagadnienia poruszonego przez delegację i osobiście

pragnąłby, aby sprawę tę załatwić w myśl pragnień ludności m. Lwowa. Decyzja wprawdzie nie jest w rękach województwa, będzie się jednak starał wpłynąć na nią w tym kierunku, aby nie było potrzeby szukania rozstrzygnięcia w drodze dalszego procesu.

## ZAKOPANE

### POŻAR W ZBIORNIKU ROPY W ELEKTROWNI

W nocy z 5 na 6 b. m. o godzinie 2-jej wybuchł w zbiorniku ropy elektrycznej pożar. Przybyła straż pożarna, po wyczerpaniu, ogień ugasiła. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej pożar nie przybrał groźnych rozmiarów. Obok zbiornika znajdował się cały wagon ropy.

## OŚWIĘCIM

### KILKANAŚCIE OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSU

Autobus, jadący z Wadowic do Oświęcimia, uległ katastrofie na szosie koło Zatora. Kierowca autobusu, pragnąc wymknąć furę, skręcił w bok, tak, że autobus, jadący z dość dużą szybkością, wpadł na przydrożne drzewo. Kilkanaście osób, jadących autobusem, odniosło obrażenia.

## HAJNÓWKA

### ROBOTNICZY FABRYKI „GRODZISK” POZOSTALI NA ŚWIĘTA BEZ CHLEBA

Dyrekcja fabryki chemicznej „Grodzisk” nie wypłaciła przed świętami do dnia 27 grudnia robotnikom pieniędzy, należnych im za przepracowany okres od 1—15 grudnia.

Dyrektorzy wyjechali sobie na święta, a robotnicy nie mieli nawet za co kupić chleba na ten czas.

W lutym jeszcze podczas strajku dyrekcja fabryki zobowiązała się dać robotnikom 3.000 zł. na uruchomienie kooperatywy, celem zwalczania panującej w Hajnówce lichwy mieszkaniowej.

Do dnia dzisiejszego dyrekcja zobowiązania swego nie wykonała, a inspekcja pracy patrzy na to przez palce. Za pomocą różnych wykrętów sprawę się zwłoczy od kilku miesięcy z dnia na dzień.

## AKCJA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W dniu 30 grudnia 1929 r. odbyło się posiedzenie Prezydium pierwszego Kongresu Pracowników Państwowych.

Na posiedzeniu tem prezydium, działając na zasadzie zleceń i dyrektyw Kongresu, postanowiło powołać do życia sekretariat, którego zadaniem byłoby: a) opracowywanie memoriałów do Rządu i ciał ustawodawczych w zakresie objętym uchwałami Kongresu. b) skoordynowanie pracy związków nad budżetami poszczególnych ministerstw; c) organizowanie wszelkich delegacji w sprawach pracowników państwowych; d) utrzymywanie ścisłego kontaktu z Komisjami Sejmu i Senatu i wydziałami osobowymi ministerstw i Prez. Rady Ministrów oraz dostarczanie wszelkich materiałów uzasadniających postulaty wysunięte na Kongresie.

## „POBUDKA” W 1930 R.

Wyszedł z druku Nr. 1 „Pobudki”. Nosi on wprawdzie Nr. 2-gi, ale to tylko dzięki p. cenzorowi.

„Pobudka” zaprowadziła cały szereg nowych działań robiących dalszy krok na drodze ku ulepszeniu pisma. W działach politycznym znajdujemy artykuły omawiające ostatnie wypadki polityczne i wskazujące że jedną z prób obecnej sytuacji będzie stosunek nowego Rządu do bezkarnie pochodzących dotychczas zbrodniczych napadów na działaczy robotniczych.

Panorama „Pobudki” przynosi niezwykle obraz najważniejszych zdarzeń ostatniego tygodnia.

W dziale literackim znajdujemy piękną nowelę M. Gorkiego z walki strajkowej robotników. Nowoutworzony dział naukowy przynosi tym razem sensacyjne wyniki badania uczonego duńskiego nad tajemniczą życia węgorzy.

Dział Młodzieży, Sportu, Trybuna Czytelników i Karuzela — dopełniają całości.

## WALKI W CYRKU

Pinecki w 21 minutę pokonał podwójnym nelsonem Stibora, Scheringer w 45 sekundzie pokonał Van Dycka, Jaogo w 10 minutę pokonał Zatorskiego, Walka Pooshof — Nöström pozostawała bez rezultatu.

#### DZIŚ WALCZA:

1. Stekker — Nöström.
2. Zaturski — Scheringer.
3. Pooshof — Stibor
4. Grüneisen — Ahrens (dec.).

# Z ŻYCIA PARTJI

**PLENARNE POSIEDZENIE WARSZ.**  
O. K. R. P. P. S. dziś, dnia 8 stycznia, o godz. 6 wiecz., Warecka 7.

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

**ŚRODA, 8 b. m.**  
"Marymont - Żolibórz". O godz. 7 wiecz. w lokalu Mickiewicza 7, odbędzie się ogólne zebranie członków.

### CZWARTEK, 9 b. m.

**Wola - Czyste".** O godz. 6 wiecz. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków z referatem tow. Benka Stanisława.

**Starówka.** O godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków z referatem tow. post. Norberta Barlickiego.

**Mokotów.** O godz. 7 wiecz. w lokalu Chocimska 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 5 ogólne zebranie członków.

**Jeruzolima.** O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

**Grochów.** O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

**Praga.** O godz. 7 wiecz. w lokalu Zabkowska 41-43, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

**Dzielnica Poczłowa PPS.** O godz. 6 popoł. w domu przy ul. Grochowskiej 30, róg Zamajskiego (kino Hell), odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

# MŁODZIEŻ

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. Kolo im. Montwilla - Mireckiego "Wola". W sobotę dnia 11 stycznia o godzinie 6.30 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. pos. Dubois.

W niedzielę, 12 stycznia, o godz. 6.30 wiecz., odbędzie się wieczornica taneczna. Goście mile widziani.

**Posiedzenie K. W. Warsz. Org. Młodzieży TUR.** odbędzie się dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej nr 7. Pierwsza próba poświęcona chóru mieszanemu koła im. L. Misiolka, odbędzie się dziś, dnia 8 b. m. o godz. 7 min. 30 wiecz. w lokalu koła przy ul. Dzielnej Nr 95

**Baczność Turowcy.** We czwartek, 9-go b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ulicy "Długiej" 19, odbędzie się Konferencja Zarządów Robotniczych Drużyn Sportowych. Sprawy bardzo ważne.

# RUCH KOBIECY

Dziś t. j. w środę, dnia 8 b. m. w lokalu Dzielnicy Praskiej, Zabkowska 41-43 odbędzie się zebranie Kobiet z referatem tow. radnego Edwarda Zawadzkiego.

# Ruch kult.-oświatowy

Zebranie koła dramatycznego Zarządu Głównego TUR. odbędzie się dziś, w środę, 8 b. m. o godz. 6.40 w Sekretariacie Generalnym TUR. Czerwonego Krzyża 20, 4 piętro. (Dom ZZK.). Zapisy i informacje przed lekcją.

**Sekcja Bratniej Pomocy K. R. K. S. "Start".** Pierwsza lekcja robót ręcznych po świętach w środę t. j. dziś o godz. 7-miej wieczór.

# PODZIĘKOWANIE

Dzieci "Śródmieścia" zebrane w liczbie 150, na choince w lokalu, Warecka 7, składają niniejszym serdeczne podziękowanie Komitetowi Gwiazdki, a mianowicie: Ob. Marii Olszewskiej, tow. tow. Weychert-Szymanowskiej, Pozaryskiej, Stitelmanowej, kierowniczkom i dzieciom z Ogniska Marii Olszewskiej za ślicznie wykonane tańce popisy gimnastyczne, deklamacje. Małym tow. tow. Lucynie Wysockiej i Lucynie Godlewskiej za bardzo ładnie wykonane szeregi deklamacji, oraz tow. tow. ze "Startu" mianowicie Poli Kazimierczak, Hance Wójcickiej, Mirze i Niuce Rybakównom A. Jagodzińskiemu za pomoc przy organizowaniu choinki oraz Zw. Użyteczności Publicznej za udzielenie lokalu.

# KRONIKA

## STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Naogół dość pogodnie lub pogodnie z poranną mgłą lub oparami. Na wschodzie i południu kraju nocą i rankiem umiarkowany mróz, w ciągu dnia w zachodniej połowie Polski temperatura kilka stopni powyżej 0 st. Stabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

**Odczyt.** Dnia 5 stycznia r. b. o godz. 12 w pol., odbędzie się odczyt prof. J. Krasowskiego p. t. "Mgławice i wielkość wszechświata" ze yku bezpłatnych wykładów Collegium Publicum — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeczek 8, parter — wejście główne).

**PAN PREMIERA!**  
Rewelacyjny film ilustrujący krwawą tragedję w Jekaterynburgu p. t. **"ANASTAZJA"**  
Przeżycia domniemanej ocalałej córki cara Mikołaja II.  
W rolach głównych: Lee Parry, Hans Stüve, Camilla Hollay.  
prod. 1930 r.

**Kino-Teatr "KOMETA" Chłodna 47**  
Duża sala **Księżniczka Olala**  
Na scenie wielka rewja atrakc.  
Mała sala **Szalona Hrabianka**  
Na scenie atrakc. rewja

**"WODEWIL"** N. Świat 43. P. 5, ost. 10.10  
**ROD LA ROCQUE**  
jako męski, bohaterski, awanturnicy, uwielbiany przez wszystkich  
**KOCHA, TAŃCZY, CZARUJE**  
w wielkim filmie najnowszej produkcji z udziałem przepięknej SUE CAROL.

**KINEMATOGRAF MIEJSKI** Długa 25. Hipocena 8. Sobota i niedziela 5 pp.  
**SZLAKIEM HAŃBY**  
M. Malicka, Z. Batory, B. Samborski dramat obyczajowy w/g powieści A. Marczyńskiego p. t. "W szponach handlarzy kobiet".  
Wł. Starfilm. Nadprogram.  
Godz. 12 w pol. i 5 po pol.  
**SEANSE OŚWIATOWE.**  
Cena bil. na wszystkie miejsca 20 gr.

**Kino-Teatr "ASTRA" DZIKA 51.**  
Na ekranie. Wielki film sezonu **Hrabia Monte-Christo.**  
Na scenie: Rewja pióra Edwarda Reja z udziałem W. Poraj-Poreckiej, Edwarda Reja, W. Orskiego i balet pp. Karczewskich, składający się z 10 osób.  
Dojazd tramw. 1, 2, 2a, 8, Z.  
Sala dobrze ogrzana.

Kino dźwiękowe system Western-Electrick  
**TECZA** PRZEJAZD 9. Poc. 4, 6, 8, 10  
Wielki śpiewno-dźwiękowy film p. t. **"Szampańskie życie"**  
W rol. gł.: Nancy Carroll i Ryszard Arien  
Nad program: Dźwiękowa rewja—śpiew, muzyka, tańce oraz Tygodnik Paramount

**Kino WISŁA** TAMKA 34 vis a vis Cyrku  
Na czele produkcji polskiej kroczy **MOCNY CZŁOWIEK**  
na tle powieści St. Przybyszewskiego.  
W rol. gł.: Grzegorz Chmara i Marja Majdowicz i w. innych.  
Następny program: Zdrada stanu.

**KINO-TEATR "ŚWIŁ" Wolska 14 przy Chłodnej**  
**Very Kid JAKO ZAGINIONA ŻONA**  
Na scenie Rewja z królem humoru Ściwarskim na czele.

## Z teatrów świetlnych CASINO — ARKA-NOEGO.

Typ obrazów t. z. „montumentalnych” ma liczne rzesze zwolenników. Filmy tego typu odznaczają się zazwyczaj bardzo kosztowną wystawą, imponującą liczbą statystów i budzącą zachwy! tłumy pompacyjność akcji. Widzieliśmy filmów tego typu bardzo wiele, a niektóre z nich jako to „10-cioćro przykazań”, „Król królów” — a z dawniejszych „Stworzenie świata”, odznaczały się wysoką klasą artystyczną i wielką ilością przeróżnych efektów.  
„Arka Noego”, której stawienie pochłonęło niewątpliwie i brzyźmie sumy pieniędzy nie może być zaliczona do rzędu tych filmów, którymi się można zachwycić. Jedyną jego wartość stanowią bogate dekoracje i wielkie tury statystów, ale niestety to nie wystarcza dla zakwalifikowania go do rzędu dobrych filmów. Treść sztuki, budowa scenariusza, przeplatanie historycznego testamentu epizodami wojennymi — wszystko to wyszło za bardzo sztucznie. Film ten przypomina chaotyczny i nieprzrzednie ułożony zbiór przeróżnych scenek i obrazków, które nie wiele do siebie pasują a często wręcz nie pasują.  
Ika.

**CAPITOL** Marszałk. 125 Poc. o g. 4.30  
Najweselejszy film sezonu **Najparadniejsza parada**  
W rolach głównych: Slim, George i K. Arthur.  
prod. 1930 r.

**Co wyświetlają kina?**  
Apollo: „Grzechy ojców” z E. Janingsem  
Astra: „Hrabia Monte Christo”  
Akropolis: „Pierwsza miłość Kościuszkę”  
Casino: „Arka Noego” z Georgetm O'Brien i Dolores Costello.  
Capitol: „Najparadniejsza parada”  
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM. Filharmonia; „Arka Noego”  
Hollywood: „Halka” — Moniuszki polski; film z Szymańską, Cortem i Lindorfiówną.  
Komet: „Księżniczka Olala”. W małej sali: „Szalona hrabianka”.  
Miejski: „Szlakiem hańby”  
Pan: „Anastazja” z Lee Parry.  
Palace: „Łzy ukojenia”  
Quo Vadis: „Marzenia baletniczek”  
Splendid: Film śpiewno-dźwiękowy „Fox Follies — „New York w nocy”  
Stylowy: „Biały kapitan” z Lili Damit’a.  
Świt: „Oery Kid jako zaginiona żona”.  
Światowid: „Upadły anioł” (dźwiękowy) **Tęcza: „Szampańskie życie”—film śpiewno-dźwiękowy.**  
Wisła: „Mocny orłowik” z Grzegorzem Chmarą.  
Wodevil: „Djabiel” z Rod la Roqueum.  
Bajka: „Kapitan hazard”.  
Italja: „Łódź podwodna S. 44”.  
Lux: „Miłostki dragońskie” z H. Liedtke.  
Mewa: „Serce ulicznicy”  
Muza: „Zły czar” z Gilbertem.  
Promień: „Niezwyrodnicy” i „Hjony oocy”  
Praga: „Panienka z obiektywem”  
Riviera: „Z dnia na dzień”  
Sokol: „Z dnia na dzień”  
Tombola: „Grzechy Nugi” i „Cohn i Kofy w haremie”.  
Trianon: „Trujące usta”  
Uciecha: „Ulica potępionych dusz”.

**"CASINO" Nowy Świat 50** Poc. o g. 5.30  
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE  
Największy film świata, wykonany przy współudziale **10.000 artystów** przez mistrza **MICHAŁA KERTESZA** p. n.  
**ARKA NOEGO**  
Najpotężniejsze arcydzieło filmowe, porównujące wielkości! treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki, niezrównane kreacje wspaniałej trójki!  
GEORGE O'BRIEN jako Jafet, syn Noego i żołnierz ameryk. wielkiej wojny.  
DOLORES COSTELLO w roli Miriam, żony Jafeta i tancerki alzackiej Marij.  
NOAH BEERY jako pogański władca Nefelim i rosyjski pułkownik Nikołajew.  
Wydawnictwo Warner Brothers

**ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM**  
O godz. 7 min. 45, przy zbiegu ul. Granicznej i pl. Żelaznej Brama, wydarzyła się następująca katastrofa przez pl. Żelaznej Brama od strony ul. Zabiej w kierunku Granicznej jechał furgon piekarski, należący do Abrama Offajera (Bródnowska 4a). W tym czasie skręcał w ulicę Graniczną tramwaj linii nr. „22”. Ponieważ koł znalazł się już na szynach, przeto woźnica Andrzej Bugajny (kolonia Annapol, budynek 24) dał sygnał motorowemu, aby zatrzymał się. Jednak tramwaj jechał w dalszym ciągu wskutek czego uderzył w furgon i lewy bok. Uderzenie było tak silne, że furgon przewrócił się. Siedzący woźnica oraz inkasent tej piekarni, 32-letni Chaim Wajł (Szwedzka 11) spadli na bruk. Lekarz Pogotowia stwierdził u Wajła potłuczenie głowy, wstrząs mózgu i krwotok z prawego ucha, zaś u Bugajnego — potłuczenie prawego boku. Po udzieleniu pomocy, Wajła w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste. Wóz uległ rozbiciu. Koł wyszedł bez szwanku. Sprawca wypadku szybko odjechał, tak iż pełniący na placu Żelaznej Brama służbę posterunkowy nie zdołał nawet zapisać nazwiska.

## ZBRODNICZA NAPAŚĆ

Na rogu ul. Grzybowskiej i Woliców iakik żołnierz uderzył bagnetem w lewe ramie 23-letniego Walerjana Mędrzyckiego.

## TRZY RODZINY BEZ BIELIZNY

W gmachu Uniwersytetu (Krak. Przedm. 26-28), ze strychu domu służbowego skradziono wszystką bieliznę, należącą do rodzin: Marij Karlińskiej, Zolji Ostrowskiej i Ewy Wiśniewskiej. Poszkodowane obliczają ogólne straty na 580 zł.

## TAKŻE „KLIENCI”

Do składu materiałów piśmiennych p. i.: „Jan Sybilski i Ska” (Miodowa 4), przyszedło 2-ch młodzieńców. Kupili oni kalendarzyk za 50 gr., przyczem długi czas marudzieli i wybierali. Korzystając z licznych klientów i chwilowej nieuwagi ekspedjentek, „klienci” skradli ekspedjentce Sabinie Kaminkowej torebkę skózaną z różnymi drobniactwami i gotówką 3 zł. i 50 gr., zaś drugiej ekspedjentce Henrycie Misiewiczównie — również torebkę zawierającą 20 zł. i różne drobniactwa.

## POŚCIG I UJĘCIE ZŁODZIEJKI

Na ul. Radzymińskiej post. 15-go komisariatu zatrzymał Janinę Zdybską vel Ściśłowską (Targowa 64), znaną złodziejkę, która niosła kubał napełniony śledziami. Na widok przedstawiciela władzy, złodziejka zaczęła uciekać. Widząc, że wkrótce będzie ujęta, Zdybska w pewnej chwili odwróciła się i wszystkie śledzie wyrzuciła z kubałka na chodnik, poczem w dalszym ciągu uciekała. Policjant schwytał uciekającą, polecil jej śledzie zebrać do kubałka, a następnie Z. odprowadził do 15-go komisariatu. Śledzie, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży w bazarcie Różyckiego, są do odebrania w komisariacie.

## CO USŁYSZYM PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.  
11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Komunikat harcowski. 16.15 „Program dla dzieci”, p. Julian Krzewiński opowie własną bajkę p. t. „Dzieje pary butów”, 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Oblicze ziemi” — wygl. por. Zarychta. 17.45 Koncert popołudniowy. Muzyka baletowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrytka pocztowa rolnicza” korespondencje bieżąca omówi inż. Waclaw Tarkowski. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 „Radjokronika” — wygl. dr. Marjan Stępowski. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljton p. t. „W Brukseli” — wygl. p. Berta Brodzka. 20.30 — 22.10 Transmisja z Katowic: a) 20.30 — Koncert kameralny, b) 21.10 — Kwadrans literacki. Fragment z powieści J. Wilkora „Tęcza nad sercem”. c) 21.25 — Koncert wirtuozowski. 22.10 Transmisja z Wilna. Feljton p. t. „Echa dnia wileńskiego” — wygl. p. Witold Hulewicz. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

## JUTRO.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.10 — 12.40 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”. 12.40 11-ty koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskim Radio. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozińskiego, Janina Turczyńska (śpiew), Eugenia Umiecka - Jaworska (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wygłosił Tad. Mayzner. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród księżek”. 17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Hahn - Nowacka (sopran), Bolesław Wojtowicz (fort.) i p. prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljton p. t.: „Bracia którzy się rozeszli”. 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod kier. Jana Dworakowskiego. 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, polityczny, sportowy. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT-a). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

## OTWARCIE NOWEJ APTEKI KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

Dnia 7 b. m. została otwarta nowa apteka Kasy Chorych w domu przy ulicy AL. Jeruzolimskiej Nr. 20.  
Otwarcie dokonano w obecności przedstawicieli Komisariatu Rządu oraz władz Kasy Chorych. Wśród obecnych byli: Naczelnik Wydziału Sanitarnego Komisariatu Rządu — dr. Eberhardt, Magister Cart. Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy K. Roznowski, Naczelnik lekarz Kasy Chorych dr. A. Bakum wraz z zastępcą dr. Szpikowskim, Naczelnik Wydziału Apatycznego Magister Cz. Stencel oraz przedstawiciele farmacji i administracji Kasy Chorych Pp.: Garmat. inż. Baran i in.  
Po dokonaniu poświęcenia lokalu przez Ks. M. Pajakę wygłosił przemówienie inspektor sanitarny Komisariatu Rządu mag. Cart. podnosząc sprężystość organizacji Kasy Chorych m. Warszawy, która rozszerzając swą działalność, powiększa liczbę swych warsztatów pracy.  
Nowootwarta apteka mieści się w lokalu, zlozonym z 8 pokoi, oraz pomieszczeń (piwnic). Przejmie ona część pracy aptek Kasy z Solca, Marjańskiej, Puławskiej i Tarczyńskiej. Oznaczono ją numerem 9, gdyż jest to dziewiąta apteka, jaką Kasa Chorych w Warszawie już posiada.  
Kierownikiem apteki Nr. 9 został mag. Zieliński. Personel składa się obecnie z 14-tu osób.  
Nowootwarta apteka przygotowana jest obecnie na 2000 recept dziennie.  
Po dokonaniu aktu otwarcia persone apteki odrazu przystąpił do pracy.

## Weneryczne, niemoc płciowa Dr. med. J. Gelbfisz

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy  
**ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)**  
Przyjm. 9 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w.  
**Wizyta 4 zł.**

## Weneryczne skórne i niemoc elektro-leczenie. Dr. M. ALTFELD

8 — 11 r., 3 — 9 w. HOZA 50 (przy Marszałkowskiej)  
**Niezamożnym ceny lecznicowe.**

## Weneryczne syfilis, tręper, niemoc piciowa, gabinet elektro-leczniczy światło. Dr. Z. FAJNCYN

**Leszno 36. Przyjm. 9 r. — 9 w. Ceny lecznicowe**

## Z FILHARMONJI

**Koncert muzyki czeskiej pod dyr. Karola Jiraka.**

Na samym wstępie recenzji trudno mi nie zwrócić uwagi na to, że ostatni piątkowy wieczór symfoniczny wprost kompromituje publiczność polską. Młodzież uczelni muzycznych, stowarzyszenia — posiadają zniżki na bilety, prasa korzysta z koncertów bezpłatnie, a jednak nie znalazła się taka grupa ludzi, którzy jako tako, chociażby nawet przez grzeczność, wypełniła krzesła, aby tak jaskrawo swoją pustką nie świadczyła o ograniczonosci muzycznej naszej stolicy o jej zupełnym niemowlęctwie, jeżeli chodzi o rozróżnianie w sztuce rzeczy cennych od pustych i błahych.  
Sześciu wybitnych współczesnych kompozytorów czeskich przedstawia swoje utwory: R. Karel „Idęły” symfoniczne, J. Förster poemat „Moja młodość”, P. Novak „Tatry”; dyrygent wieczoru, Jirak prowadzi swoją uverturę op. 22 i ze szczególnym pietyzmem wykonaną medytację na temat symbolicznej dla Czechów pieśni ludowej o św. Wacławie, wreszcie autor „Drogi krzyżowej” („Via crucis”) Otakar Ostrčil jest znany Warszawie jako świetny dyrygent „Sprzedanej narzeczonyj” i organizator sympatycznego koncertu filharmonicznego wykonanego siłami wychowawców Konserwatorium w Pradze. Ale to są wszystkie rzeczy nazbyt ciekawe dla muzyków, aby miały interesować publiczność. Niema tu sensacji, a jest szczerza praca i poważna nauka. To już przestało zajmować. Gdyby w Filharmonji rzucano dyskum., albo uczono modnych tańców karnawałowych, to wtedy p. Jirak nie potrzebowałby się klaniać pustym fotelom filharmonicznymi.  
H. D.

## NASZA RUBRYKA

**Poszukiwanie pracy**  
Lekcji udziela student. Specjalność łacina. Zgłoszenia pod „Sumienny” do administracji „Robotnika”.  
**Zaofiarowanie pracy**  
Dla „sumiennej” są cztery oferty do odbioru w Administracji „Robotnika”.  
Potrzebne zdolne podręczne i uczenie dokrawieczny. Żórawia 21 m. 23.

# Przeczytaj, jeśli masz czas...

**Angielski geolog, dr. Noble, obliczył** na podstawie swych „badań”, że Japonia, ta piękna kraina Wschodzącego Słońca, zniknie z powierzchni ziemi już za sto tysięcy lat. O tem, czy przepowiednia jest zupełnie ścisła, dowiedzą się czytelnicy „Robotnika” za sto tysięcy lat...

**Najniekonsekwentniejszym narodem na świecie** są nie Polacy, lecz... Amerykanie. A to z następujących powodów: Są wynalazcami coctailu, a jednak nie wolno im pić tego napoju; opracowali traktat wersalski i nie chcą go podpisać, wreszcie założyli Ligę Narodów i nie chcą do niej należeć.

**Liga Narodów poświęciła** sprawom rozbrojeniowym 38 sesyj, przyjęła w tej sprawie 114 rezolucyj, równocześnie 14 Komitetów czy Komisji wyłonionych przez Ligę Narodów odbyły przeszło 120 posiedzeń i ludy Europy ciągle się skarżą, że... militaryzacja robi postępy.

**Według statystyki,** przypada w Polsce na 100.000 ludności 77 szkół i 290 szynków. Liczby powyższe nie wymagają chyba komentarzy.

**Lekarze japońscy uznali** w roku 1894, że powodem choroby królowej matki jest wprowadzenie... kolei żelaznych.

**Polska posiada** ogółem około 28.000 ciemniących.

**W Japonii,** podczas obecności Mikada na rewjach wojskowych, muszą wszystkie okna być zamknięte, bo obyczaj japoński zakazuje patrzeć na panującego cesarza... z góry.

**Dopiero w roku 1506** dowiedziano się w Krakowie (ówczesna stolica Polski) o odkryciu Ameryki.

**W Polsce jest** około 8000 lekarzy,

2000 dentystów, 2350 felczerów i 6500 akuserek.

**Moskiewski Urząd Stanu Cywilnego** obliczył, że w stolicy Z. S. S. R. zamieszkuje 35.000 Iwanowów, 25.000 Pietrowów, 19.000 Kuznieców i 15.000 Popowów. Kilka tysięcy Iwanowów czy Pietrowów posiadają nietylko jednako-

we nazwiska, ale i imiona własne, a często nawet imiona ojców.

**Według ostatnich obliczeń,** 25 proc. ludzi umiera przed 7 rokiem życia; połowa nie przekracza 70 lat. Ogółem na 100.000 ludzi tylko 1 dosięga 100 lat, na 500 ludzi — jeden 90 lat, a na 100 — jeden dosięga 66 lat.

**Mieszkańcy wysp Andamańskich** (w zatoce bengalskiej) są najmniejszymi ludźmi świata. Przeciętna wysokość takiego Andamańczyka wynosi 4 stopy i 3 cale. Najwyżsi wśród nich nie ważą więcej nad 76 funtów.

**W roku 1929** skonsumowano w Stanach Zjednoczonych 1.132.620.000 fun-

tów cukierków, czyli przeszło 10 funtów na głowę ludności. Licząc 50 centów za funt, Stany Zjednoczone wydały na cukierki 566.310.000 dolarów.

**Na zasadzie danych statystycznych** obliczono, że w Moskwie znajduje się 2 i pół miliona szczyrów, oraz 14 milionów myszy, które wyrządzają rocznie szkody na 15 i pół miliona rubli. Na całym terenie Rosji Sowieckiej szkody przekraczają 320 milionów rubli. Ciekawo jesteśmy w jaki sposób „obliczono” ilość myszy w stolicy Z. S. S. R.

**Obliczono, na podstawie najświeższych danych,** że rocznie umiera na kuli ziemskiej 33.000.000 ludzi, dziennie — 90.411, w ciągu minuty — 63

**Nowonarodzone dzieci** oddychają na minutę 40 razy. W wieku lat 5 spada liczba oddechów do 24 na minutę, a u dorosłych utrzymuje się na poziomie 17 do 18.

**Największy i zarazem najlepiej opracowany** dykcyjnarz językowy, jaki istnieje na świecie, ukonieczony został niedawno w uniwersytecie oxfordzkim w Anglii. Składa się on z dwunastu tomów i zawiera 418.825 słów, 500.000 określeń i 1.827.306 przykładów. Dykcyjnarz rozpoczął swój żywot w roku 1859 i kosztuje przeszło półtora miliona dolarów.

**Mężczyźni** mają w 1 milimetrze kubicznym krwi 5 milionów ciałek czerwonych, a kobiety tylko 4 i pół miliona.

**Wartość wszystkich budynków** na całym terenie Stanów Zjednoczonych wynosiła w roku 1928 — 180.370.000.000 dolarów. W porównaniu z rokiem 1927 wartość budynków wzrosła o 2,83 proc., podczas gdy ludność wzrosła w tym samym roku tylko 1,55 proc.

Zebrał I. K. — ski

## OTWARCIE KONFERENCJI W HADZE



Dnia 3 stycznia otwarta została druga konferencja haska, której zadaniem jest przyjęcie nowego planu spłaty odszkodowania wojennego przez Niemcy wedle

projektu Younga. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele 16 państw. Konferencja ma w zakończeniu swego dzieła powołać do życia „Bank Między-

narodowy” z siedzibą w Zurychu lub Bazylei (Szwajcaria). Ilustracja nasza przedstawia widok gmachu parlamentu w Hadze, gdzie odbywa się konferencja.

## ZE SPORTU

### OSTATNIE POSIEDZENIE STARYCH WŁAZD WRSKO.

We czwartek, dn. 9 b. m., o godz. 19-tej, odbędzie się w lokalu przy ul. Flory 1 ostatnie posiedzenie Zarządu

WRSKO, kończącego okres swej kadencji.

### KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Dnia 12 stycznia, o godz. 9-tej rano, odbędzie się w sali Związku Zawodowego Metalowców przy ul. Leszno 53, doroczna konferencja klubów zrzeszonych w WRSKO.

ne władze Komitetu Okręgowego, będą rządziły Wami w ciągu całego roku, to też nie wolno Wam dopuścić, by tak ważne dla Was sprawy zostały zalatwione bez Was!

Sprawy, które będą rozważane na Konferencji, dotyczą każdego klubu, uchwały, które powzięte Konferencja, będą obowiązywały i Was, nowo obra-

Spodziewamy się, że każdy klub swia domy swej roli w ogólnym sportowym ruchu robotniczym całkowicie wykorzysta swe prawa.

### POD ZNAKIEM ZIMY...

#### KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.

W odbytym w Zakopanem ubiegłej niedzieli konkursu skoków wyniki notowano następująco:

Pierwsze miejsce zajął przedstawiciel najmłodszej generacji skoczków Stanisław Marusarz (PTT) nota 18,4833, skoki 49, 53, 51 mtr. 2) Szołtak Antoni (Sokół) nota 16,438, skoki 48, 40 i 44 mtr. 3) Mielieński Wład. (Wisła) nota 16,2166, skoki 41, 41 i 47 mtr. 4) Marusarz Ant. (PTT) nota 16,1666, skoki 39, 43 i 43 mtr. 5) Schindler (Wisła) nota 14,5166, skoki 32, 40 i 40 mtr.

#### AKTUALNOŚCI HOKEJOWE.

Polska reprezentacja hokejowa grać będzie na mistrzostwach świata w ekladzie

następującym: Stogowski, Adamowski, Kowalski, Krygier, Tupalski, Sabiński. Rezerwa: Sachs, Szenajch, Kulej, Sokolowski, Marchewczyk, Weiberg. Kierownicy: dr. Polakiewicz i W. Kuchar. Drużyna nasza grać będzie 19 b. m. w Mediolanie, 22 b. m. w Gstaadzie od 27.1 — 3.II w Chamonix na mistrzostwach.

Drużyna hokejowa Hakoahu wiedeńskiego gościć będzie w lutym w Warszawie i Lwowie, gdzie rozegra 4 lub 5 meczów.

Mistrzostwa Warszawy w hokeju rozpoczynają się w sobotę, przyczem w klasie A grają AZS., Legia i Polonia, a w klasie B. Warszawianka, WTL, Skra, Marymont (Łódź) i rezerwy Polonii, AZS i Legii.

### WIELKA REDUTA ZIMOWA W NOWYM JORKU

#### POMYSŁY AMERYKAŃSKIE.

Nowy Jork przygotowuje się obecnie gorączkowo do wielkiej reducy zimowej w Madison Square Barden, z której czysty dochód przeznaczony został na cele dobroczynne. W reducy tej wemie udział mistrzyni świata Sonja Henje. Z 19.000 miejsc siedzących na trybunach odstąpiono 2.000 przebywającym w No-

wym Jorku norwegom. Łoże dookoła areny kosztują po 500 dolarów i zarezerwowane są wyłącznie dla milionerów amerykańskich. Cała arena zamieniona zostanie na srebrno-białą taflę lodową, an której odegrane będzie widowisko, zaczerpnięte z motywów mitologii norweskiej. Przy świetle potężnych reflektorów ukaże się na jednym z krawców areny okręt Wikingów, na którego pokładzie stać będzie Sonja Henje, królowa karnawału. Pomiędzy nią a Wikingiem pragnącym piękna królową zatrzymać na pokładzie rozegra się walka, w przebiegu której oboje wyskoczą na arenę, wykonywując mistrzowski bieg parami i inne ewolucje na lodzie.

## TEATR i MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

#### Wielki

o 8 w. „Wesele Figara”

#### Narodowy

o 8 w. „Kres wędrowki”

#### Nowy

„Adwokat i róża”

#### Letni

o 8 w. „Panna z dyplomacji”

Teatr „Ateneum” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie „Podhale tańczy”, przepiękne widowisko regionalne, które zdobyło wielkie powodzenie.

Teatr Wielki Dziś „Wesele Figara”.

Teatr Narodowy. Ostatnie 2 razy grana będzie znakomita sztuka R. C. Sheriffa „Kres wędrowki”.

### ZAMACH NA PREZYDENTA REPUBLIKI ARGENTYŃSKIEJ



Na prezydenta republiki argentyńskiej, Hipolito Irigoyena dokonał pewien anarzysta włoski zamachu rewolwewego. Sam prezydent nie odniósł żadnej rany, natomiast szofer jego został zabity, a komendant policji w Buenos Aires został ciężko ranny. Sprawca zamachu padł z ręki towarzyszących prezydentowi osób, którzy go zastrzelili na miejscu.

Teatr Nowy. „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. „Panna z dyplomacji”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Wielki kram”

Premjera „Rywali”. Zapowiedziana na piątek 10 b. m. premjera w Teatrze Polskim głośnej sztuki amerykańskiej „Rywała” która w tryumfalnym pochodzie obiega obecnie wszystkie sceny europejskie, wzbudziła wielkie zainteresowanie.

„Rywała”, nie siląc się bynajmniej na krwawy protest przeciwko okrucieństwu wojny, są prostru barwną i zaimująca a negodną o żołnierzach amerykańskich i ich miłosnych przygodach na froncie francuskim. Tylko trzeci obraz wprowadza widza wprost na teren wojny, gdzie rozgrywa się równocześnie jedna z najpiękniejszych scen sztuki, pełna prostoty i ludzkości.

W „Rywalach” rozpoczyna cykl kilkumiesięcznych występów Kazimierz Junosza-Sępowski.

Teatr Mały. Codziennie „Czarujący emery”.

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Wesoła para”. Codziennie dwa przedstawienia.

Morskic Oko. „Cała Warszawa”.

Qui Pro Quo. „Coś wisi w powietrzu”.

Teatr „Mignon”. Rewja „Od babki po sam alembik”.

Kino - Teatr „Hel”. Wesoła rewja.

Teatr „Morus”. Rewja „Jedziemy do Honolulu”.

Musie Hall „Orfeum”, Bielańska 5. Wielki program atrakcyjny w wykonaniu: pp. Bodo, Frey, Korskiej, Ambrożewiczówny, Szczawińskiego, Zelskiej, Macherskiego, Tarnawy, czarodziejka Okito, 4 Aristos, duetu Overbury z Londynu, Kitz, Tarasowa i Lidney, z Follies Bergeres, czarodziej, De-rosse i innych.

Filharmonia. W piątek koncert symfoniczny na którym wystąpi w charakterze kapelmistrza i solisty europejskiej sławy skrzypek Emil Telmányi z Kopenhagi. Program zawiera dwa koncerty skrzypcowe Bacha i Mozarta, oraz szereg utworów orkiestrowych.

Recital Artura Rubinsteina w Filharmonii W nadchodzący czwartek odbędzie się w Filharmonii recital fortepianowy słynnego polskiego pianisty Artura Rubinsteina, który po sukcesach odniesionych we wszystkich większych miastach Europy i Ameryki na koncercie jedynym, jaki się odbędzie w Filharmonii, zaprodukuję cały szereg utworów Chopina.

## Z WCZORAJSEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8.885, dolary 8.875, kabel New - York 8.905. W grupie dewiz europejskich osiągnęły zwyciężkę: Amsterdam, Zurych i Medolan, spadły natomiast Londyn, Paryż i Wiedeń. Między bankami płacono za dewizy Gdańsk 173.34 za dewizy Berlin 212.50. Na rynku prywatnym dolary 8.88, ruble złote 4.65 1/2, czelwońce sowieckie 1.65 dolarów.

## BEZPŁATNIE

Czytelnikom „Robotnika”

Nadeslij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, a otrzymasz bezpłatnie analizę charakteru, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Na przesyłkę załączyc 75 gr. (w znaczkach pocztowych) Sztyler Szkolnik posiada szereg protokołów Torwarystw Naukowych, mnóstwo chwalebnych odesz w najwbitniejszych uczonych, najlepszych lekarzy i prasy. Przyjęcia osobiste płatne godz. 12 — 7. Warszawa, Sztyler-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32, m. 6.

### Ogłoszenia drobne

AA) OSIĘDLE PODSTOŁECZNE JABŁONNA LEGJONOWA 30 minut koleją od Warszawy kilkadziesiąt pociągów na dobę, pożone wśród pięknych sosnowych lasów, sucha, zdrowa miejscowość. elektryczność i telefon kolej, poczta i telefon na miejscu. W przeciągu 4-ch lat rozsprzedano około 2.400 parceli. Sprzedaż pozostałych jeszcze placów budowlanych raty miesięcznie. PŁATNE w CIĄGU 3-ch LAT. Na terenie budują się przystanek kolejowy. Informacje Zarząd Dóbr Jabłonna w Warszawie, Al. Ujazdowskie 22 m. 2, tel. 129-31, godz. 10—4 bez przerwy.

### PATEFONY, PARLOFONY

in-strumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszycy nagrania na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum Bielańska 1.

### LICYTACJA w Warszawskim Lombardzie Miejskim

Dnia 13-go stycznia 1930 r. o godz. 10-iej rano rozpocznie się licytacja zastawów, których numery ogłoszone zostały w Nr. 52 Warszawskiego Dziennika Wojewódzkiego z dn. 27 grudnia 1929 r. W pierwszym dniu licytacji czynności w Centrali Lombardu będą zawieszane.

### Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

## Czytajcie „POBUDKĘ”

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEN:** Za pierwszą wysokość 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wtycz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i tautazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wdawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk „Robotnika”, Warecka 7.